

Kurier Łódzki



BERLIN, 7.6. — Estoński min. spr. zagr. Selter przybył wczoraj samolotem do Berlina, celem podpisania paktu o nieagresji.

Redakcja: ul. Zwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefony: Redakcji Nr. 102-28 i 138-28. Administracji Nr. 182-48. Skrzynka pocztowa Nr. 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 4 do 5 po poł. — Administracja czynna — od g. 9 rano do g. 21 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48.
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Najwytworniejszy **REST.-WINIARNIA »HALKA«** Z dniem 1, czerwca — całkowita zmiana programu w przebojowym repertuarze. Ulubienica publiczności
LUCY DOREY oraz **KRYSLA LEŚNICZANKA**
Moniuszki 1 pod zarządem **J. KURZYŃSKIEGO** Wyśmienita warszawska kuchnia. — Doskonała orkiestra „Rytm - Boys (8-ci Paździeliwskich) Lokal otwarty do godz. 6 rano
telefon 151-42

Nowa taktyka Rzeszy

Próby poderwania zaufania między Paryżem, Londynem i Warszawą Charakterystyczne zaprzestanie ataków na Polskę z jednoczesnym wzmocnieniem ich przeciw państwom zachodnim

BERLIN 7.6. pat. W ciągu trzech dni ostatnich wygłoszone zostały po dwie mo- polityczne przez najodpowiedzial- nejse czynniki polityki niemieckiej kan- ciera Hitlera i feldmarszałka Goeringa. wierdzić należy, że wszystkie te cztery stąpienia miały jako podkład znacze- czysto wojskowe. W pierwszym wy- dku zwrócił się kanclerz do b. kombat- wów, w drugim zaś przemawiał zarów- on jak i Goering do żołnierzy niemiec- w, wracających z frontu hiszpańskiego. arakter więc tych przemówień był czy militarny. Celem ich było przekonanie anego społeczeństwa o potęgę broni mieckiej, jak i obudzenie w nim ducha i i zaś chodzi o zagranicę, to przekona- jej raz jeszcze o gotowości bojowej ektacji Rzeszy.

przemówieniach Hitlera i Goeringa kiero- wane były wyłącznie przeciw zachodowi. Słowo „Polska“ ani żadna aluzja do niej nie padły ani razu. W kołach tych przy- puszcza się, że tego rodzaju taktyka ma na celu stworzenie pewnych pozorów. Rów- nocześnie podsuwane są obserwatorom francuskim informacje, jakoby rząd brytyj- ski próbował już ostatnio trzykrotnie na- wiązać bezpośrednie kontakty polityczne z Berlinem.

którym zobrazował historię współdziałania niemieckich sił zbrojnych z wojskami gen. Franco. Po zwykłym ataku na demokrację zachodnie, które nie chciały przez cały czas wojny domowej zrozumieć właściwych intencji niemieckich, kanclerz Hitler oświadczył, iż udzielając pomocy narodowi hiszpańskiemu walczącemu z bolszewizmem widział w tym najsukcesyjniejszy sposób zabezpieczenia interesów nie tylko Niemiec, ale i całej cywilizowanej Europy. Międzynarodowe plutokracje, które zabra- wały Niemcom ich kolonie, są, rzekł kanclerz Hitler — najmniej powołane do podję- rzwania Rzeszy o chęć zawładnięcia Hiszpanią. Napiętowanie się raz jeszcze poli- tykę okrażania Niemiec, kanclerz Hitler dał wyraz swej wierze w solidarność i wę- zły ideologiczne łączące Włochy z Niemcami. Zjawisko to po raz pierwszy — mó- wił kanclerz — wystąpiło w konkretnej for- mie w Hiszpanii.

u państw, których współpraca z Niemcami jest zrozumiała sama przez się. Tego rodzaju usi- wania spotykają się ze szczególnie silnym opo- rem — stwierdza „Deutsche Dipl. Pol. Korres- pondenz“ — ze strony mocarstw osi, które za- stosują skuteczną kontrakcję przeciwko wszel- kim poczynaniom, występującym pod francus- ko-angielską nazwą „polityki równowagi“.



GOSCI ESTONSCY W WARSZAWIE.
WARSZAWA, 7.6 (PAT) — Oficero- wie estońscy z p. gen. Kurvitsem dowódcą estońskiej straży granicznej na czele, któ- rzy przybyli w niedzielę do Warszawy, zło- żyli w dniu wczorajszym w godzinach ran- nych oficjalną wizytę dowódcy korpusu ochrony pogranicza, p. gen. Kruszkewskie- mu.
AMBASADOR WŁOCH U MIN. BON- NETA.
PARYŻ, 7.6 — Minister Bonnet przyjął wczoraj ambasadora Włoch. Agencja Ha- vasa donosi, że rozmowa min. Bonnet'a z ambasadorem włoskim dotyczyła wyłącz- nie spraw administracyjnych.

Restauracja i Ogród **od dziś** ulubieniec publiczności radiowej całej Polski
ROMA występuje **RADCA STRONC**
gościnnie w swoich niezapomnianych monologach radiowych

Wódz armii francuskiej przybył z wizytą do Londynu

LONDYN, 7.6 (PAT) — Gen. Gamelin przybył na dworzec Victoria o godz. 15.38. W dworcu witała gościsz francuskiego ho- rowa kompania grenadierów gwardii kró- wskiej, zaś orkiestra gwardii odegrała marsyliankę. Wokół stacji zgromadziła się kilkutyśiczna rzesza publiczności lon- dyńskiej, serdecznie manifestującej na- cę gościa francuskiego.
NOWY TYTUŁ GEN. GAMELIN.
PARYŻ, 7.6 — Z wyjazdem gen. Gamelin

do Londynu zbiegło się uchwalenie przez wtorkową radę ministrów dekretu z mocą ustawy o tytułach najwyższych władz wojskowych i morskich. Według tego dekretu gen. Gamelin, który dotąd nosił tytuł szefa sztabu obrony narodowej, otrzymuje tytuł naczelnego wodza armii lądowej, zachowu- jąc poza tym tytuł poprzedni.
W związku z wyjazdem gen. Gamelin do Londynu, na łamach prasy poruszone jest zagadnienie jednolitego dowództwa wojsk francuskich i angielskich na wypadek kon- fliktu.

Złożywszy hołd czynom wojennym żołnierzy niemieckich walczących w Hiszpanii, kanclerz Hitler ostrzegł „propaga- torów okrażania“ przed zamachem na Rzeszę i jej przyjaciół i na zakończenie wznosił okrzyk na cześć gen. Franco, Mus- soliniego oraz narodów hiszpańskiego i włoskiego.

Dłuższa rozmowa amb. Raczyńskiego z premierem Chamberlainem i min. Halifaxem
LONDYN, 7.6. Wczoraj w południe am- basador Raczyński odwiedził lorda Halli- faxa a następnie w towarzystwie brytyj- skiego ministra spraw zagranicznych u-

Cel wyjazdu prof. Burckhardta na krótki pobyt do Szwajcarii

GDANSK 7.6. pat. Biuro prasowe sena- tu donosi, że komisarz prof. Burckhardt złożył wczoraj wizytę prezydentowi sena- tu Greiserowi, powiadamiając go, że uda- je się do Bazylei, celem wzięcia udziału w organizowanej tam uroczystości akade-

mickiej. Po krótkiej nieobecności wróci znowu do Gdańska.
Zawiadomienie to nastąpiło dlatego, że podróże komisarza Burckhardta dawały prasie zagranicznej powód do fałszywych kombinacji

GRAND-KINO 2-gi tydzień
Pocz. 4, 6, 8 i 10. **DZIEJE GRZECHU**
wg Stefana Zeromskiego
Ceny znacznie niższe: III — 1.09, II. — 1.50, I — 2.20 na wszystkie seanse

Wyjaśnienie.
Celem zdementowania fałszywych pogłosek, rozpuszczanych złośliwie przez pewne osoby — podajemy do najszerszej wiadomości P. T. naszymi Bywalców i Sympatyków, że udziały firmy naszej zostały z dniem 15 lutego 1939 r. sprzedane p. Jerzemu Kurzyńskiemu ofic. rez. który też od tego momentu jest faktycznym właścicielem i zarządcą przedsiębiorstwa
„Halka“
Restauracja i Winiarnia, Łódź, Moniuszki 1.

Francja pozostawia Anglii ostateczną decyzję w sprawie nowych propozycji dla Moskwy

Wczorajsze obrady rady ministrów nad odpowiedzią sowiecką
PARYŻ, 7.6 (PAT) — Wczoraj przed południem zebrała się pod przewodnictwem prezydenta Lebrun francuska rada ministrów. Premier Daladier przedłożył do podpisu prezydenta szereg dekretów z zakresu spraw obrony narodowej, głów- nym jednak tematem obrad była kwestia rokowań angielsko-francusko-sowieckich. Min. Bonnet zdał sprawozdanie z przebie-

gu ostatnich rozmów, referując jednocze- śnie odpowiedź sowiecką udzieloną ostatnio ambasadorom Francji i Anglii w Moskwie. Ostateczna decyzja w sprawie stanowiska Francji wobec odpowiedzi sowieckiej po- wzięta zostanie jednak najwcześniej w dniu dzisiejszym, po posiedzeniu gabinetu lon- dyńskiego, który zbiera się dopiero dziś po południu.

wywiązała się dyskusja, z której wynika, iż w pierwszym rzędzie należy doprowa- dzić do uzgodnienia poglądów między Pa- ryzem a Londynem, z tym, iż ostateczna de- cyzja leży w rękach Anglii po czym nowe propozycje francusko-angielskie, już osta- tecznie uzgodnione, zostaną przedłożone Moskwie.

Komitet ekonomiczny ministrów przy pracy Dyskusja nad sytuacją na rynku pracy oraz nad wytycznymi polityki zbożowej

WARSZAWA, 7.6 (PAT) — W dniu 6. m. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego mini- strów, poświęcone omówieniu wytycznych iac gospodarczych na najbliższy okres.
W szczególności komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad sytuacją na rynku pracy oraz nad wytycznymi poli- tyki zbożowej w kampanii 1939/1940 r. W

zakresie pierwszego zagadnienia stwier- dzono, że dotychczasowa akcja funduszu pracy i akcja inwestycyjna poszczególnych resortów pozwoliła już na zwiększenie za- trudnienia na robotach publicznych do 227 tys. osób na dzień 31.5 r. b. Cyfra ta w najbliższym tygodniu ulegnie dalszemu zwiększeniu, a to wobec uruchomienia przez Min. Skarbu większych kredytów in- westycyjnych, zmniejszonych nieco dla re-

sortów gospodarczych w okresie kwietnia i pierwszej połowy maja.
Co się tyczy drugiego zagadnienia w najbliższych dniach będzie ono przedmio- tem dalszych opracowań ze szczególnym zwróceniem uwagi na przyspieszenie róż- prowadzenia z r. b. rejestrowych i zaliczko- wych kredytów.
Ponadto komitet ekonomiczny zajął w szereg spraw bieżących.

PRZEMÓWIENIE MIN. BONNETA.
PARYŻ, 7.6 — Głównym tematem obrad wtorkowego posiedzenia rady ministrów było przemówienie min. Bonnet'a, poświę- cone głównie omówieniu sprawy rokowań dyplomatycznych angielsko-francusko-so- wieckich. Min. Bonnet zapoznał swoich kolegów z pełnym tekstem odpowiedzi so- wieckiej, podkreślając raz jeszcze, iż nie chodzi tu o jakiś kontrprojekt sowiecki, lecz o pewną korektę projektu francuskie- go. Z kolei minister Bonnet zapoznał ra- dę ministrów z projektami kilku formuł kom- promisowych, które zostały opracowane w Paryżu, a które mogłyby doprowadzić do uzgodnienia punktów widzenia Paryża, Londynu i Moskwy. Nad tymi formułami

W CZYM LEŻY GŁÓWNA TRUDNOŚĆ POROZUMIENIA.
LONDYN, 7.6 — Na temat rokowań bry- tyjsko-sowieckich korespondent „Manche- ster Guardian“ zamieszcza następujące uwa- gi:
W Londynie panuje wielka wstrzemięzi- wość, jeśli chodzi o udzielenie specjalnych gwarancji Finlandii, Estonii i Łotwie. Zauwa- żają tam, że te trzy państwa nie pragną ta- kich gwarancji i ponad wszystko cenią swą neutralność. Państwa te nie pragną rów- nież stać się w przyszłości polem bitew i nie zgodziłyby się na przemarsz wojsk rosyj- skich. To są główne powody dlaczego udzie- lenie specjalnych gwarancji tym państwom uważane jest w Londynie za niewskazane. Równocześnie jednak w Londynie istnieje chęć szybkiego doprowadzenia do skutku ro- kowań o pakt sowiecki, przy czym uważają tu, że rokowania te postąpiły się już tak da- leko, iż zakończenie ich jest rzeczą pilną.

Kalendarzyk polityczny

WASZYNGTON, 7.6 — Komisja finansowa senatu zatwierdziła ustawę o przedłużeniu pełnomocnictw finansowych dla prezydenta Roosevelta na dalsze 2 lata.

Należy przypomnieć, że pełnomocnictwa te wygasły 3 czerwca. Izba reprezentantów przegłosowała już przedłużenie ich do 3.6.1941 roku.

WASZYNGTON, Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów odrzuciła wniosek republikańskiego posła Orysa ze stanu Ohio, zmierzający do zakazu eksportu broni ze Stanów Zjednoczonych do krajów prowadzących wojnę.

EBERSWALDE, Książę regent Paweł i księżna Olga przybyli na prywatne zaproszenie marszałka Goeringa do jego wiejskiej posiadłości Karinhall.

GIBRALTAR, W dniu dzisiejszym przybyła tu generałny rezydent Francji w Maroku, gen. Nogues, który spotka się tu z przedstawicielem admiralicy brytyjskiej, admirałem Dudley Pound.

Szczegóły katastrofalnego pożaru

Dworca Głównego w Warszawie

P. premier gen. Składkowski osobiście kierował akcją ratunkową

WARSZAWA, 7.6 — Wczoraj o godz. 6 rano, wybuchł na wysokości 8 piętra w jednej z hal Dworca Głównego pożar.

Ogień, jak wynika z zeznań naocznych świadków, powstał od aparatów spawalniczych, i objąłszy drewniane rusztowanie oraz izolację korkową, którą wyłożone są ściany, zaczął się szybko rozszerzać. Przerzucił swe stanowiska, widząc niemożność lokalnego opanowania ognia.

Tymczasem wiatr i palne materiały sprzyjały szerzeniu się płomienia. Nad halą na wprost Poznańskiej, wysoko kłębił się dym.

Nadjechały II i III oddziały straży pożarnej, potem inne.

Wkrótce nadjechał p. premier Składkowski, który osobiście kierował akcją ratunkową.

Tymczasem ogień szerzył się z szaloną szybkością.

Zar wzmagał się z minuty na minutę. Od wysokiej temperatury zaczęły pękać mury betonowe a żelazne wiązania były już rozgrzane do czerwoności.

Akcja straży była niezmiernie utrudniona. Pierwotne źródło ognia, do którego za wszelką cenę trzeba było dotrzeć, były pod samym dachem, a tymczasem ogień szerzył się ku dołowi, rujnując wiązania i nadwątlając konstrukcję. Wkrótce po wroczeniu na dach sąsiedniej hali pierwszego oddziału strażaków zawalił się pierwszy strop grzebiąc pod gruzami strażaków Jana Sokolca z III-go oddziału i Mieczysława Kamodę — z II-go.

Jednocześnie z akcją ratunkową usiłowano dotrzeć do przynięzionych belkami żelaznymi, rusztowaniem i betonem ofiar obowiązków, co się też częściowo udało.

Prócz straży — wszystkich oddziałów — przybyli na miejsce prokurator, sędziowie śledczy i liczne oddziały policji z gen. Kordiana - Zamorskim na czele.

Zamknięto całą dzielnicę kordonami policji.

Mniej więcej o 9 rano zdołano opanować ogień, choć zniszczenie, wywołane wysoką temperaturą, powodowało dalsze pęknięcie i osuwanie się ścian wewnętrznych hali głównej.

Ok. godziny wpół do dziesiątej połączonej i pracującym w najwyższym niebezpieczeństwie oddziałom strażacko-sapersko-policyjnym udało się dotrzeć do dna rumowiska, pod którym leżał strażak Mieczysław Kamoda. Gdy, pracując z całą ostrożnością, podważono ostatnie belki i żelastwa, do ratujących odezwał się trochę tylko przestraszony, ale zdrowy i cały, a nawet wesoły Kamoda. Ocalenie swe, jak mówił, zawdzięcza temu, że w chwili upadku znalazł się pod stosunkowo śludnym daszkiem, który utworzył się nad nim z żelaza, kawałów betonu i uratował go od zmiążdżenia.

O godz. 9.30 dotarło do drugiego strażaka, Jana Sokolca. Tu los okazał się bezwzględny: z pod gruzów wydobyto zmiążdżone zwłoki.

Tymczasem akcja ratunkowa trwała dalej. Choć główne źródło ognia wygaszono, ratunek był bardzo utrudniony, gdyż żar docierał stopniowo do licznych butli z tlenem, których spawalnicy nie zdolali unieść. Butle te, wybuchając, podsyciły co chwila lokalne wybuchy ognia, który był szybko ilkwidowany.

Dużą trudność stanowił ogień, który dostał się do beczek ze smarem na górnych poziomach. Te, płonąc, wydzielali czarne, gęste kłęby dymu, przysłaniając widok i żrąc w oczy ratowników. Część straży pracowała w maskach i w rezultacie ok. godz. 10-jej zdołano i tę przeszkodę zlikwidować.

Znaczna część wnętrza przyszłych hal nowego dworca została zniszczona lub zawalona, obrazy i inne ozdoby o charakterze artystyczno-muzealnym są bądź nadpalone, bądź zalane wodą. Wiele wyższych konstrukcji runęło, jak również trzy ściany wewnętrzne. Z zewnętrznych przyszłego dworca nie ucierpiała w sposób widoczny żadna i stoją one, jak poprzednio, niczym nie świadcząc o zniszczeniu, dokonany wewnątrz. Najważniejsze jest to, że nie ucierpiał żaden z dolnych peronów dworca głównego, bowiem strop nad nimi jest cały i nigdzie nie poddał się ani zarowi, ani zwalowi które padały z góry. Pewne nieznaczne zarysowania zaobserwowano tylko nad 4-ym peronem.

Około godz. 11-jej zdecydowano o otworzeniu ruch pieszki i tramwajowy przez Aleje Jerozolimskie.

Rumęta fala obrzydliwie ciekawych i spleśniałych się... Jednocześnie poszły pierwsze tramwaje, kierowane od godz. 8-jej przez za pominięcia ul. Złota.

ZMIENIONY RUCH KOLEJOWY.

Ostatni pociąg (elektryczny) przeszedł przez dolne tory dworca głównego o godz. 8 rano, po czym ruch na dworcu całkowicie wstrzymano, usuwając publiczność i przetażając tabor w bezpieczne miejsce. Około południa władze kolejowe wydały tymczasowe zarządzenie o ruchu, według którego pociągi dalekobieżne i parowe z lewego brzożu Wisły przyjmowane będą i odchodzący w drogę z Dworca Gdańskiego i na Dw. Gdański.

Pociągi elektr. lewego brzożu Wisły i wszystkie pociągi parowe z linii radomskiej — na i z dworca Warszawa Zachodnia.

Pociągi elektryczne z prawego brzożu Wisły na Dw. Wschodni z Wschodniego.

Pociągi dalekobieżne z linii mławskiej i wszystkie parowe z debluskiej — na Dw. Gdański — i z gdańskiego.

ZABITY I RANNI.

Prócz zabitego, Jana Sokolca, ciężko ranni są strażak Leon Koczarski, który spadł z rusztowania oraz Wojciech Dorman Ponadto leży ranni są oficerowie straży por. Klepa i por. Jerzy Jasiński. Również lekko poparzeni są przygodni ratownicy Jan Bochenek i Józef Kópczyński. Kamoda, o którego cudownym ocaleniu piszemy wyżej, potem poczuł się gorzej i prosił o odwiezienie go do szpitala.

Z pasażerów nikł nie poniósł szwanku.

POSŁOWIE NA MIEJSCE POŻARU.

WARSZAWA, 7.6 — We wtorek w godzinach południowych w czasie przerwy w posiedzeniu sejmowym członkowie komisji budżetowej pod przewodnictwem wicemarszałka Surzyńskiego i komisji komunikacyjnej pod przewodnictwem pos. Wsawackiego udali się na miejsce katastrofy na dworcu kolejowym, gdzie oprowadzeni przez kierowni-

ka budowy inż. Kudelskiego zapoznali się z rozmiarami katastrofy informując się szczegółowo o jej przebiegu i skutkach, jakie położyła ona za sobą jak w kosztach tak i w wykonaniu budowy.

Według opinii fachowców inżynierów straty wynoszą około pół miliona złotych a opóźnienie w wykończeniu budowy nie powinno przekroczyć 3 — 4 miesięcy. Podkreślono również fakt, że dolne tory nie zostały uszkodzone prócz jednego, którego przelot w ciągu najbliższych godzin ma być naprawiony.

Dziś angielska para królewska

stanie na granicy St. Zjednoczonych

TORONTO, 7.6 — Angielska para królewska zatrzymała się na pół godziny w Toronto, kończąc tu podróż okrężną po Kanadzie. Dziś wieczorem, para królewska stanie na granicy Stanów Zjednoczonych w Niagara Falls.

Wycieczka 40 senatorów

zwiedza Zaolzie

CIESZYN, 7.6 — Wczoraj przybyła do Bogumina pod przewodnictwem marszałka Senatu Miedzińskiego wycieczka 40 senatorów R. P., która przez 2 dni zwiedzać będzie odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego.

Ziemia Zaolziańska przybrała na powitanie dostojnych gości odwrotny wygląd. Domy i zakłady przemysłowe w miastach i osadach udekorowano sztandarami o barwach narodowych.

Budżet Państwa w maju r. b.

Wydatki nieznacznie przewyższyły wpływy

WARSZAWA, 7.6 (PAT) — Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za m-c maj r. b., t. j. za drugi miesiąc okresu budżetowego 1939/40 wykazują dochody w kwocie 204.344 tys. zł. i wydatki 207.336 tys. zł.; niedobór wynosi zatem 2.992 tys. zł.

W porównaniu z wynikami maja 1938 r. dochody budżetowe są wyższe o 4.330

tys. zł., a wydatki o 8.125 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i monopolach, obniżyły się natomiast wpływy przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpływy te wynosiły w maju 1938 r. — 10.426 tys. zł., podczas gdy w maju r. b. wynoszą 5.573 tys. zł.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny

Kazimierza ROSZAKA

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 111, tel. 121-18

Poleca na sezon letni:

OKULARY ochronne, plażowe, niwelujące szkodliwe działanie promieni słonecznych, OPRAWY do okularów najnowszych fasonów fabr. „Iwoka”, LORNETKI POLOWE, MIKROSKOPY do prac szkolnych, badań botanicznych i laboratoryjnych wyrobu Polskich Zakładów Optycznych, NARZĘDZIA CHIRURGICZNE — krajowe i zagraniczne, MEBLE SZPITALNE, PRZYRZĄDY CHEMICZNE — wagi analityczne, SZKŁO i PORCELANE LABORATORYJNE wyrobu kraj. i zagrn. NAJNOWSZE APARATY FOTOGRAFICZNE w dużym wyborze, PRZYBORY FOTOGRAFICZNE ORTOPEDIA: pasy przepuklinowe, brzuszne, pończochy gumowe, wkładki na płaską stopę, oraz TERMOMETRY, CYRKLE, SUWAKI RACHUNKOWE. Ceny konkurencyjne.

Rozmowy serbsko-chorwackie

nie są zerwane lecz czasowo zawieszono

ZAGRZEB, 7.6 — „Rozmowy mające doprowadzić do zawarcia układu serbsko-chorwackiego nie są zerwane lecz czasowo zawieszono” — oświadczył premier Cwetković dziennikarzom, w czasie swego pobytu na terenach objętych powodzią w

Karłowac'u. „Rokowania odroczyliśmy, mówił dalej premier, gdyż zaszła potrzeba wyjaśnienia kilku spraw. Z obu stron jest dobra wola i to właśnie pozwala na przypuszczenie, że całkowite porozumienie osiągnięte będzie wkrótce.”

Czy uda się wydobyć z morza zatopioną łódź podwodną „Thetis”?

LONDYN, 7.6 — Z admiralicy komunikują, iż wokoło kadłuba łodzi podwodnej „Thetis” udało się umieścić trzy liny stalowe. Jeżeli pozwoli na to pogoda i stan morza, w ciągu najbliższych 48 godzin będą czynione usiłowania wydobyć ją na powierzchnię zatopionej łodzi.

Prasa przypuszcza, iż komisja, która będzie prowadziła publiczne dochodzenie w sprawie okoliczności katastrofy łodzi podwodnej, będzie zasiadała raczej w Liverpoolu niż w Londynie. Skład tej komisji wkrótce będzie podany do publicznej wiadomości przez premiera Chamberlaina.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

polsko-łotewskiej konwencji wetyrynaryjnej

WARSZAWA, 7.6 — W dniu 5 czerwca r. b. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji wetyrynaryjnej między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Łotewską, dotyczącej tranzytu zwierząt, mięsa i innych produktów pochodzenia zwierzęcego, podpisanej w Rzymie

dn. 16 listopada 1937 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski: p. Jan Szembek, podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych, ze strony zaś Łotwy p. Ludwigs Eklis, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny łotewski w Warszawie.

Zakłady Hohenlohego w Welnowcu

pod zarządkiem przymusowym

KATOWICE, 7.6 — „Polska Zachodnia” donosi: przed 2 tygodniami wezwali sądy śląskie na wniosek Prokuratora Generalnego R. P. Spółkę Akc. Zakłady Hohenlohego o zapłacenie zaległych wierzytelności skarbu państwa. Globalna suma należności skarbu państwa od firmy wynosi ponad 30 milionów złotych. Wezwania były ucinione pod zagrożeniem wprowadzenia zarządu przymusowego nad przedsiębiorstwem w razie nie dopełnienia obowiązku zapłaty w przepisany okres 14 dni.

Gdy wezwania o zapłatę pozostały bezskuteczne, sąd grodzki w Katowicach wprowadził dn. 6 czerwca zarząd przymusowy nad całym przedsiębiorstwem S. A. Zakłady Hohenlohego w Welnowcu. To posunięcie egzekucyjne dotyczy wszystkich nieruchomości, kopalni, zakładów, urządzeń itd. należących do spółki. S. A. Zakł. Hohenlohego w Welnowcu należy do większych przedsiębiorstw na Śląsku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 24.250.000 zł. Gros majątku stanowią kopalnie i huty. Większość kapitału znajduje się w rękach akcjonariuszy żydowskich i niemieckich.

Wielki pożar w Retkini k. Łodzi

w ogniu znalazł śmierć 4-letni chłopiec

ŁÓDŹ, 7.6 — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w Retkini pod Łodzią. Pastwą płomieni padły cztery parterowe domy murywane oraz zabudowania gospodarskie. Po gorzelcami są: Jadwiga Witek, Stanisław

Strzelecki, Józef Witek i Wawrzyniec Pycio. W ogniu znalazł śmierć syn Józefa Witka 4-letni Wawrzyniec. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Działają trzy plutony O. S. P. (3, 5 i 7) oraz kolumna wodna.

Min. Sandler o przyczynach odroczenia zagadnienia wysp Alandzkich

SZTOKHOLM, 7.6 — Minister Sandler złożył wczoraj w Riksdagu krótkie oświadczenie w sprawie Wysp Alandzkich. Obie izby — powiedział minister — zostały już poinformowane o przyczynach odroczenia zagadnienia Wysp Alandzkich. Nie mogę nic do tego dodać. Chwila nie jest odpowiednia do pogłębiania tej sprawy.

wy. Nie chcę więc wszczynać polemiki, pragnę jedynie skorzystać z okazji, by udzielić izbie wyjaśnień. Poseł szwedzki w Moskwie został wezwany do Sztokholmu po instrukcje, które pozwolą mu na przedstawienie punktu widzenia szwedzkiego.

Wielka defilada w Neapolu

przybyłych z Hiszpanii legionistów włoskich

RZYM, 7.6. Wczoraj w Neapolu król Wiktor Emanuel 3 przyjął defiladę 20 tys. legionistów włoskich, przybyłych z Hiszpanii oraz 3 tys. piechoty hiszpańskiej. Na trybunie królewskiej obecny był hisz-

pański minister spraw wewnętrznych Sener, 6 generałów hiszpańskich, minister spraw zagranicznych hr. Ciano, ambasador Hiszpanii w Rzymie i ambasador włoski w Madrycie.

Po zamachu na ks. Kentu

Pierwsze przesłuchanie aresztowanego sprawcy

LONDYN, 7.6 (PAT) — Aresztowany onegdaj wieczorem w pobliżu pałacu księżnej Kentu osobnik stanął wczoraj przed trybunałem policyjnym w Westminsterze. Osobnik ten, nazwiskiem Lawlor, liczący lat 45, przyznał, iż znaleziona strzelba jest

jego własnością. Poza tym nie uczynił żadnych dalszych oświadczeń. Na razie nie trzymano go w areszcie pod zarzutem posiadania broni bez pozwolenia do czasu przesłuchania naocznych świadków zamachu.

Nie ma tajnego porozumienia między Boliwią a Niemcami

między Boliwią a Niemcami

LA PAZ (Boliwia), 7.6 — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Boliwii zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakie ukazały się w prasie amerykańskiej, że Boliwia zgodziła się oddać Niemcom port Trinidad nad rzeką Mamore jako bazę lotniczą w zamian za dostawę broni. Oświadczone równo-

wiście, że między Boliwią a Niemcami nie istnieje żadne tajne porozumienie. Należy nadmienić, że port Trinidad położony jest w miejscu bardzo trudno dostępnym i wartość jego jako bazy lotniczej wydaje się bardzo problematyczna.

Min. Gafencu podróżuje

Wkrótce wyjazd do Ankary i Aten

STAMBUL, 7.6 — Rumuński minister spraw zagranicznych, Gafencu, przybędzie do Stambułu w dniu 10 b. m. i natychmiast uda się do Ankary, gdzie zabawi trzy dni, do 14 b. m., po czym wyjedzie przez Stamb.

bul do Aten. Rozmowy Gafencu z rządem ankańskim będą rzekomo dotyczyły ogólnej sytuacji międzynarodowej oraz kręków bałtyckich i układu angielsko-tureckiego.

Tokio oskarża o szpiegostwo aresztowanych 2 oficerów angielskich

TOKIO, 7.6 — Agencja Domei donosi, że aresztowani w dn. 15 maja przez żandarmerię japońską płk. Spear, atache wojskowy ambasady angielskiej w Czungking

i por. Cooper, oskarżeni są o szpiegostwo. Zwiędzali oni strefę zajęta przez Japończyków.

Jeszcze jeden krwawy incydent na granicy mandżursko-sowieckiej

TOKIO, 7.6 — Według doniesień prasy w dniu wczorajszym wydarzył się nowy incydent na granicy mandżursko-sowieckiej. Oddział sowiecki w sile ok. 200 ludzi przekroczył miął wczoraj przed południem granicę mandżurską w pobliżu miejscowości Lotosan (Wzgórze Wielbłądzie), o 15 km. na południe od miejscowości Czanglingtse, gdzie jak wiadomo w sobotę doszło do drobnej utarczki oddziałów granicznych. Jak donoszą źródła japońskie, oddział sowiecki po krótkiej walce został odparty przez mandżurskie oddziały graniczne, pozostawiając jednego zabitego podoficera oraz pięciu rannych żołnierzy. W ręce oddziałów japońskich dostało się kilka karabinów oraz jeden karabin maszynowy.

wości Czanglingtse, gdzie jak wiadomo w sobotę doszło do drobnej utarczki oddziałów granicznych. Jak donoszą źródła japońskie, oddział sowiecki po krótkiej walce został odparty przez mandżurskie oddziały graniczne, pozostawiając jednego zabitego podoficera oraz pięciu rannych żołnierzy. W ręce oddziałów japońskich dostało się kilka karabinów oraz jeden karabin maszynowy.

PIERUSZY ŚCIGACZ
MUJI BYC
DAREM ŁÓDZI i WOI. ŁÓDZKIEGO
KONTO E.O.M. P.K.O. 42008

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.

KOPENHAGA, 7.6 — Pod przewodnictwem księcia Bibescu rozpoczął tu wczoraj swe obrady 27-y kongres międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej. W kongresie uczestniczą przedstawiciele 30-ku krajów.

KOSZTY, SZANSE I RYZYKO WYŚCIGU ZBROJEŃ

Obecna napięta sytuacja międzynarodowa znajduje swój wyraz w gwałtownym wyścigu zbrojeń, który jest problemem nie tylko politycznym, ale przede wszystkim ekonomicznym. Dlatego nie jest twierdzeniem, że światowa wojna ekonomiczna właściwie już się rozpoczęła.

Chodzi o to, jaki jest jej stan obecny i jak się jej szanse?

Nad tym zagadnieniem zastanawiają się nie tylko ekonomiści i publicyści, ale i politycy krajów, spośród których A. L. Jeune podał w ostatnich dniach następujące cyfry i obliczenia.

Wynika z nich, że Niemcy w obecnej chwili, po pochłonięciu Austrii i Czechosłowacji, wydają rocznie na zbrojenia ok. 30 miliardów złotych. Anglia wydaje minimalnie 16 miliardów. Jest to cyfra, którą w roku 1914 podał w Izbie Gmin sir John Simon, minister skarbu, oświadczając wówczas, że niewątpliwie suma ta zostanie wkrótce podwyższona. Francja ze swej strony wydaje ok. 8 miliardów. Sowieci w budżecie swoim określili wydatki na cele wojenne w sumie ok. 45 miliardów zł. Jeśli dodać do tego wydatki na cele wojenne Japonii, Ameryki i innych państw, wynika stąd, że świat wydaje w roku 1934 przeszło 300 miliardów zł. dziennie na zbrojenia.

Za tę sumę możnaby utrzymywać przez rok cały 200 milionów ludzi, nie żądając od nich żadnej pracy. Francja mogłaby za tę sumę zbudować milion domów z ogrodami dla 2 — 3 milionów rodzin. Niemcy mogłyby ofiarować automobil każdemu mieszkańcowi niemieckiemu, względnie dostarczać 30 milionów kg. masła dziennie swojej ludności, której brak tłuszczów tak bardzo daje się we znaki. Możliwy również ofiarować każdemu robotnikowi niemieckiemu pół roku płatnego urlopu. Sukno, które Anglia zamówiła na mundury dla nowych rekrutów, pokryłoby przestrzeń 4,800 km., a więc mniej więcej odległość z Londynu do Nowego Jorku.

Z kolei wysuwa się problem pokrycia finansowego tych olbrzymich wydatków. Używa się 3 głównych środków: podobnych do tych, które były w użyciu w czasie Wielkiej Wojny: nowe podatki, stosunkowo w nieznacznej ilości, bardzo wiele wielkich pożyczek i najrozsądniejszą formę inflacji lub więcej zamaskowanej inflacji. Dzięki tym wszystkim metodom zadano kłam przewidywaniom uczonych ekonomistów, którzy w chwili wybuchu Wojny Światowej w sierpniu 1914 roku twierdzili, że będzie ona mogła trwać najwyżej 3 — 4 miesiące, nie starczy bowiem środków na prowadzenie jej przez czas dłuższy. A jednak wojna trwa

już 4 lata i 4 miesiące. Okazało się bowiem, że wydatki wojenne można opędzać nie koniecznie pieniądzem pełnowartościowym, ale i takim o zmniejszonej wartości.

Francja pokrywała swoje wydatki w czasie wojny światowej biletami bankowymi, pożyczkami krótkoterminowymi, przede wszystkim zaś bonami obrony narodowej, kilkoma pożyczkami długoterminowymi, i t.d. W ten sposób doprowadzono do inflacji i zwiększono znacznie ilość długów ciężających na skarbie państwa. W handlu zagranicznym Francja posługiwała się najpierw swoim złotem, potem portfelem walorów zagranicznych, a wreszcie zaciągając pożyczki w Londynie, a później w Nowym Jorku.

Splata tych długów dokonała się drogą, mówiąc po prostu, bankructwa. W roku 1928 Poincaré obniżył wartość franka o 4/5. W roku 1932 Francja, a za nią Anglia, przestały spłacać swoje długi, zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych, wskutek czego suma wierzytelności Ameryki wynosi dziś przeszło 70 miliardów dolarów złotych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że bankructwo Niemiec po ukończeniu wojny było najdroższym i najbardziej niebezpiecznym. Wartość marki spadła do zera, życie ekonomiczne kraju zostało zdezorganizowane, zapanała panika i anarchia, która pozwoliła po pewnym czasie dojść Hitlerowi do władzy. Pod jego rządami jednak III Rzesza może się znaleźć w sytuacji finansowej przy-

pominającej tę z okresu tuż po zakończeniu wojny światowej.

Władcy finansów Niemiec używają rozmaitych środków, aby zamaskować bankructwo, aby nie dać poznać, że marki właściwej już nie ma, a miejsce jej zajęły rozmaite rodzaje marek zdeprecjonowanych. Oczywiście, nie da się przy ich pomocy pokryć koniecznego importu surowców. Niemcy, nie mając już ani złota, ani dewiz, muszą eksportować i tym się tłumaczyć formuła użyta przez Hitlera: „Eksport albo śmierć”.

Wszystcy sobie zdają sprawę, że zaborczość systemów dyktatorskich zmusiła ludzkość do rujnującego i groźnego wyścigu zbrojeń. Możliwość wyjścia z obecnego stanu rzeczy są trzy — konkluduje p. A. L. Jeune — najradkalniejszym, ale samobójczym wyjściem, byłaby wojna, która po ciągnęła by za sobą zniszczenie Europy.

Dalsze kontynuowanie wyścigu zbrojeń i nie ryzykowanie natychmiastowego wybuchu doprowadzić musi do bankructwa Niemiec, a jeszcze szybciej Włoch, jako krajów ekonomicznie słabszych, których obywateli pokrywają majątkami swoimi, niedostatkiem, obniżeniem poziomu życia koszty olbrzymich zbrojeń. Bankructwo jednak pociągnęłoby za sobą głęboki wstrząs wewnętrzny, wywołałoby rewolucję.

Jedynym wyjściem wobec tego byłoby, aby państwa totalistyczne, zdając sobie

sprawę z przewagi państw demokratycznych na każdym polu, zrezygnowały z polityki zaboru i przemocy, której nieuchronnym następstwem jest zagoniony wyścig zbrojeń.

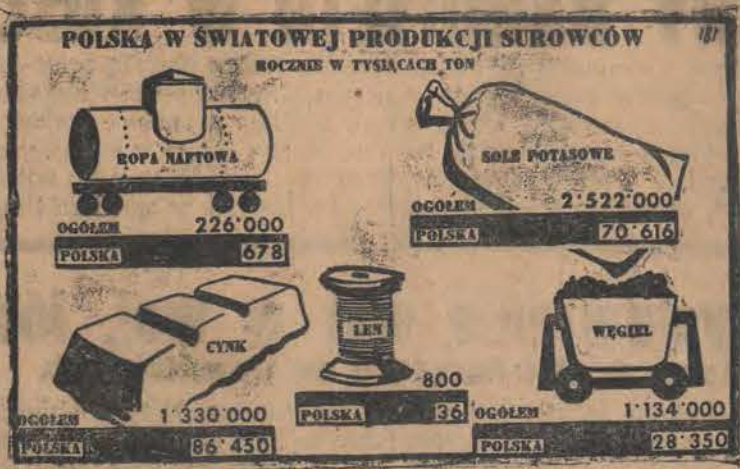
A. Z.

PULSA
OLEJEK NA PIAZĘ

PULSA KREM
URODA

chronią znakomicie cerę

FR. PULS S.A. WARSZAWA



Udział Polski w światowej produkcji surowców jest do pięciu, a licząc z cukrem i innymi, do sześciu surowców o charakterze powszechniejszym. Rozwój motoryzacji zmniejszył tę niewielką liczbę surowców o produkcję ropy naftowej, której nie bardzo niewiele i już wkrótce nie będzie w stanie pokryć zapotrzebowania wewnętrznego.

Rodzaj posładanych w Polsce surowców nie osiąga wysokich cen na rynkach zagranicznych. Toteż, aby uzyskać niezbędny na zakup surowców, których brak, lub fabrykatów dotychczas w Polsce niewytwarzanych, trzeba sięgać do obrotu społecznego przez określanie wyż-

szych cen na rynku wewnętrznym i przy tym drogą kosztów eksportu. Rozpiętość cen na rynku wewnętr. i przy eksporcie jest ogromna: cukier na rynku wewnętrznym kosztuje 95 zł. za 100 kg., a na eksporcie 13.—, węgiel w Polsce kosztuje 45.—50 zł. za tonę, a na eksporcie 16.—25 zł. W tych warunkach eksport nie przyczynia się w należytej mierze do uprzemysłowienia kraju, ponieważ wysiłek dla zdobycia potrzebnych surowców jest nieproporcjonalnie duży. Jedynym rozwiązaniem trudności w tej dziedzinie jest uzyskanie dostępu do terytoriów kolonialnych mało zaludnionych i słabo, względnie wcale nie eksploatowanych.

Kim są usunięci ostatnio generałowie niemieccy

Szerokim echem odbiła się nowa czystka w armii niemieckiej. Szereg wyższych oficerów zostało usuniętych ze służby czynnej. Podamy krótkie sylwetki kilku wybitniejszych z nich generałów.

Jako pierwszego z nich należy wymienić generała von Leeb, stojącego ostatnio na czele centrali rozdziału surowców, będącego jednym z najbliższych realizatorów planu czteroletniego.

W chwili wybuchu wielkiej wojny był on kapitanem sztabu generalnego w dowództwie I. królewskiego bawarskiego korpusu w Monachium. Koniec wojny zastał go na stanowisku kwatermistrza przy Dowództwie Armii bawarskiej następcy tronu Rupprechta w Gandawie, a więc na stanowisku w hierarchii wojskowej bardzo odpowiedzialnym.

Po „rewolucji” zostaje w służbie czynnej, dowodzi w Reichswehrze dywizjonem 7 pułku artylerii w Monachium. W czasie hitlerowskiego zamachu gen. von Leeb z większą grupą oficerów bawarczyków należał do przeciwników hitlerizmu. Niemniej pozostaje w służbie czynnej nadal i, gdy szereg wyższych oficerów zostaje po zamachu usuniętych (gen. Lossow, ppłk. von Berchen), von Leeb zostaje szefem sztabu dowództwa dywizji bawarskiej. W roku 1925 zostaje dowódcą 7 pułku artylerii. W roku 1927 zostaje dowódcą artylerii V Okręgu w Cannstatt, a następnie w randze generała brygady dowódcą artylerii bawarskiego okręgu. Szybko postępuje w karierze wojskowej, dowodzi XV dywizją piechoty w Würzburgu. W roku 1930 zostaje dowódcą VIII okręgu oraz komendantem krajowym Bawarii. W roku 1934 dowódcą 2 grupy w Kasel, po czym przechodzi do centrali rozdziału surowców.

Generał Geyer w chwili wybuchu wojny został odkomenderowany do wielkiego sztabu generalnego w Berlinie ze 119 pułku grenadierów wirmberskich. W czasie wielkiej wojny piastuje wyłącznie stanowiska sztabowe, ciesząc się dużym uznaniem Ludendorffa. Po klęsce i zawarciu pokoju zostaje dowódcą kompanii, a następnie batalionu w 13 pp. w Sztutgardzie. W roku 1924 zostaje powołany do sztabu V okręgu w Sztutgardzie. Dowódcą okręgu był wówczas generał Reinhardt, a

szefem sztabu płk. Blomberg. W r. 1927 zostaje w randze podpułkownika dowódcą batalionu 13 pp. w Ludwigsburgu. Generał Blomberg jako szef oddziału w urzędzie wojska — ministerstwie Reichswehry powołuje Geyera w roku 1929 do swego oddziału. Z dniem 1 stycznia 1930 roku zostaje Geyer pułkownikiem. W roku 1931 zostaje dowódcą 17 pp. w Brunświku. Następnie szybko awansuje, piastując ostatnio dowództwo V korpusu w Sztutgardzie.

Generał broni Liebman jako kapitan pełni w chwili wybuchu wojny służbę w sztabie obozu warownego w Grudziądzu. Powołany do sztabu 9 armii Mackensena przechodzi do sztabu 11 armii, dowodzonej przez generała von Seechta, pozostając jednak pod dowództwem Mackensena. W roku 1917 zostaje majorem. Po wielkiej wojnie obejmuje dowództwo batalionu 1

pp. w Tyłży. W roku 1921 zostaje podpułkownikiem, w roku 1925 szefem oddziału wojskowo - statystycznego w urzędzie wojska (był to oddział II). W roku 1926 zostaje pułkownikiem, w roku 1927 obejmuje dowództwo 5 pułku piechoty. Generałem brygady zostaje w roku 1929, obejmując szefostwo sztabu 2 grupy w Kasel. Po nominacji w roku 1931 na generała dywizji obejmuje w roku 1932 dowództwo V okręgu w Sztutgardzie. W lipcu 1935 zostaje mianowany komendantem akademii wojskowej, otrzymując w październiku tegoż roku awans na generała broni. Liebmana uważano stale jako tego, który na wypadek wojny miał być przydzielony do sztabu wodza naczelnego. Pogłoski te zaczęły już krążyć w roku 1934, kiedy to Liebman miał być zwolniony ze służby czynnej, a w ostatniej chwili zwolnienie zostało cofnięte.

O czym piszą inni? Przegląd prasy.

WALKA KLASOWA W STOSUNKACH MIĘDZYKRAJOWYCH.

Nasz Przegląd: Drugim straszakiem totalistycznym jest „walka klasowa w dziedzinie stosunków międzynarodowych”. „Giornale d'Italia” zamieścił artykuł, w którym nadaje zdaniem Włoch i Niemiec eskiemu nową formę i nowe uzasadnienie. Tym razem idzie nie o konkretne punkty poszczególne (Dabutti, Tunis, Gdańsk), lecz, o coś daleko szerszego i ogólniejszego.

„Nastal czas — pisze gazeta włoska — by zlikwidować położenie, gdy obok narodów bogatych, są takie a nawet przysiężonych, istniały narody ubogie, skupione na niedostatecznej dla nich przestrzeni i pozbawione rzeczy koniecznych, dopóki ta krzywda nie zostanie usunięta, nie będzie w Europie pokoju”.

Prasa francuska zaopatruje to niesłychane hasło w dosadne komentarze. Faszyzm usiłuje utworzyć w stosunkach międzynarodowych ten sam bolszewizm, który on rzekomo zwalcza. Dzielni na dwa obozy: po jednej stronie są narody „kapitalistyczne”, zaspokojone, obfitujące w bogactwa zbiorowe i prywatne, po drugiej stronie są narody „proletariackie”, pozbawione wszelkich rzeczy koniecznych i zmuszone poprzestać na niskim poziomie życia. Trzeba tedy, aby narody — kapitalistyczne ustąpiły narodom — proletariackim część swoich bogactw bo inaczej wybuchnie „rewolucja” t. j. wojna.

Ten marksizm, w ustach wladców, którzy cigną gardlują za koniecznością walki z marksizmem brzmii doprawdy groteskowo.

Jednocześnie nie można powiedzieć, by Niemcy i Włochy były zasadniczo krajami proletariackimi.

Pod względem obszaru Niemcy i Włochy razem wzięte mają teraz ogromną kolonię, która się zwie Abisynja. Co się tedy stopy życiowej, to rządy faszystowskie same ją obniżyły, produkując narzędzia mordu zamiast przedmiotów konsumpcyjnych.

GŁOS Z WATYKANU.

I.K.C.: Każdy wysiłek, podjęty dla ratowania podstaw cywilizacji, wymaga uznania i każdy, choćby najmniejszą część w tej dziedzinie musi być gotowy z uznaniem i zadowoleniem przez cały świat.

Tym też tłumaczy się nasza postawa w ostatnich miesiącach, gdy mimo zwiększonego nacisku politycznego na nasze granice zachodnie, umiślimy powstrzymać się od rzucenia się na oślep w ramiona naszego wschodniego sąsiada akcentując wyraźnie odwołanie do zasad dobrośąsiedzkich od głębokich różnic ideowych i kulturalnych.

Kiedy bowiem świat dziwił się, iż bronimy się przed ofiarowaniem nam pomocy sąsiada wschodniego my pamiętaliśmy dobrze wykłady z lutego 1923 w akademii wojskowej czerwonej armii w Moskwie, gdzie o wojnie 1920 roku uczono:

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdybyśmy byli zwyciężyli nad Wisłą, wówczas rewolucja ogarnęłaby płomiennymi ogniami cały ląd europejski”.

A końcowy orzekł tych nauk brzmiał: Tego doświadczenia rewolucji z zewnątrz armia czerwona nie zapomni. I jeżeli kiedykolwiek burzycielska europejska wywiezie nas do nowej walki, to armia czerwona potrafi ją pogromić, zaś rewolucja w Europie wreszcie i rozprzestrzenić”.

Nauk tych nie chowamy tylko dla siebie. Chcemy przypomnieć, jakich oto niebezpieczeństw uniknęła Europa na skutek akcji pokojowej Watykanu, który skłóconym narodom umiał wskazać wielki wspólny cel.

POSZUKIWANIE SUKCESÓW ZA WSZELKĄ CENĘ.

Kurier Polski: Jugosławia nie przystąpi do paktu antykominter nowskiego; Jugosławia nie wystąpi z Ligi Narodów.

W świetle tego porozumienia wizyta księcia Pawła nabiera właściwego jej charakteru wizyty kurtuazyjnej — i nieczego więcej.

Mimo to zrobiono z niej w Berlinie „wielki sukces”.

I to jest bardzo charakterystyczne. Państwa osi znajdują się bowiem dzisiaj w stanie ustawicznego poszukiwania sukcesów. Kiedy zaś niema sukcesów rzeczywistych — zadowalają się sukcesami pozornymi, a nawet fabrykują je przy okazji.

Żeby to sobie tem wyraźniej uprzytomnić, wystarczy przypomnieć sobie ton triumfu i radości, w jaki uderzyła przed paru dniami prasa niemiecka po ogłoszeniu mowy Molotowa. Gdyby sytuację całą oceniali według opinii dzienników niemieckich trzeba by dość do przekonania, iż sprawa porozumienia sowiecko-angielskiego jest już całkowicie po grzebaniu i że nie stoi już na przeszkodzie, aby Sowieci porozumiali się... np. z Niemcami. Na szczęście — poza prasą niemiecką — są jeszcze inne źródła informacyjne i te w tej sprawie mówią zupełnie co innego.

Alo i to jest bardzo charakterystyczne dla dzisiejszej taktyki niemieckiej, a właściwie dla taktyki państw osi. Sukcesów, sukcesów, za wszelką cenę sukcesów!

ST. B.



Uczeń liceum im. Zamoyskiego wygłasza przemówienie do Pana Marszałka przed przekazaniem ufundowanego przez młodzież szkolną sprzętu wojennego.

WŁOSKIE OBAWY (Korespondencja własna)

SAN REMO, w czerwcu.

Na granicy włosko-francuskiej, w Post Louis zabrano mi pisma francuskie. Mię w nim był numer „Marianne”, w którym politycy włoscy będą mogli przeczytać słowa Mussoliniego sprzed 24 laty: „Niemcy muszą być starte z powierzchni ziemi!” woł wówczas embrión dzisiejszego Duce. Pomiędzy Rerem a Wisłą znajduje się na odległość o powierzonej cywilizacji, zarażonej „kulturą” — pieni się dalej, nie przewidyjąc, że ten naród będzie dzisiaj jego mentem, jego opiekunem, jego kierownikiem.

Bo tak jest i faktu tego nie zaprzeczają sami Włosi. Jeszcze niedawno pisał „Corriere della Sera” o podróży gen. von Brauna: „Głównodowodzący armią Rzeszy nie podróży obecnie dla własnej przyjemności i jego spotkanie w Rzymie z Mus-

solinim oraz pobyt w Libii mają znaczenie specjalne, które każdy łatwo zrozumie”.

I Włosi rozumieją to jako opracowanie szczegółów ogólnego programu, według którego Niemcy obejmują właściwe kierownictwo nad siłami zbrojnymi całej Italii. Jeszcze do niedawna sprzeciwiał się temu bardzo marsz. Badoglio, który był zawsze przeciwny idei wojny pomiędzy Włochami a państwami, stanowiącymi koalicję. Od pewnego czasu jednak skapitulował. Może dlatego, że ostatnio przynano mu bardzo wysokie wynagrodzenie, wynoszące milion lirów rocznie. Tak sobie opowiadają po ich stronie po tej i po tamtej stronie granicy.

Spotkałem w San Remo b. kombatanę noszącego dumnie „medaglia d'oro” z którym kiedyś poznałem się na terenie zjazdu międzyaliantckiego FIDAC'u. Rozgadaliśmy się o różnych naszych bolączkach. Posłu-

gując się twardą francuszczyzną, do której od czasu do czasu miewał wyrazy włoskie starał się wytłumaczyć mi beznadziejną sytuację, w jakiej znalazła się jego ojczyzna.

„Gdy będzie wojna — mówił może się ona zakończyć albo zwycięstwem koalicji demokratycznej państw, albo też żadną stroną nie będzie zwycięską z punktu widzenia militarnego. Jeżeli zwycięży koalicja, Włochy przegrają na całej linii. Przede wszystkim wojna odbywać się będzie na naszym terenie. Nie ma linii Maginota i nie ma linii Zygryda. Tam trzeba by poświęcić miliony ludzi, aby coś zrobić. Nieprzejaciel napewno wybierze front łatwiejszy. Ponieważ my nie możemy zająć Saba udii, więc prawdopodobnie nieprzejaciel zajmie Piemont. Nasze całe wybrzeże morskie narażone jest na działania wojenne, wystawione na bombardowanie. A jeżeli wojna zakończy się remisowo, to my wyjdziemy z niej zawsze z połamanymi kośćmi ze zniszczonymi najważniejszymi obszarami i zrujnowani pod każdym względem”.

„Wydaje się jednak obecnie — wtrącił mi nieśmiało, że uda się uniknąć wojny”.

„Przy obecnym stanie rzeczy Włochy zawsze stracą gdyż pod pretekstem przygotowania do wojny dostajemy się pod opiekę Niemców, która zapowiada się na całe lata. Niech pan patrzy, co się dzieje obecnie. Niemcy obejmują kierownictwo naszej armii, naszego lotnictwa, stają się panami naszych centrów wojskowych. Pod pozorem przyjaźni i niby to kierowani życiowością oraz troską o wspólne bezpieczeństwo zajmują różne ważne stanowiska we wszystkich dziedzinach naszego życia. Wkrótce oni kierować będą naszą polityką gospodarczą, oni będą eksploatować nasze fabryki. W naszych koloniach będziemy pracować dla Niemiec, a jako zapłatę za to otrzymywać będziemy to co Niemcy nam narzucą w formie własnych wyrobów gotowych. Zejdziemy do roli wasalów, albo jeszcze niżej...”

Co dzień niesie?

Czerwiec	
7	
SRODA	
DZIS Roberta	
Jutro Boże Ciało	
Wschód słońca	3.18
Zachód słońca	19.51
Wschód księżyca	14.37
Zachód księżyca	0.47
Długość dnia	16.36
Przybycie dnia	8.40

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
notuje ceny w sklepach:

JAJA wyborowe

HURT	DETAL
1 kg. 1.20	— 1.35
małe i brudne	
1 kg. 1.10	— 1.25

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
notuje ceny w sklepach:

Śmietana

HURT	DETAL
1 kg. zł. 1.10	— 1.40

Migawki.

Mazur przemówi

Podajemy in extenso list Mazura, skierowany do redakcji „Nowej Gazety Mławskiej”:

— „Cisza u nasu złowroga. Co raz kogoś wywożą do obozów, a mówią, że w obozach ludzie mrą i grzebani są bez nazwiska i miejsca pochodzenia. Od granicy idzie gadka, że nikt nie przechodzi w żadną stronę. Coraz ktoś od nasu ucieka do Janowa albo Chorzel, (do Polski). Ucieka ją dla ratowania życia nasu, uciekają i Niemce. Wszyscy spoglądamy na pola, czy czego nie widać, a naszych zasiewów, wcale nie widzimy, choć żyto je nie najgorsze. Nasłuchujemy wieści, a wieści idą tylo szepem, głośno nikt nje mówi ze strachu. I tak wszyscy jesteśmy „verdächtigt” (podejrzani).

Po spisie ludności zrobilo się swobodnie. Ale pamiętamy, jakie jagie na naród mazurski urządzili hitlerowcy. Chodzili z czarnymi fanami i ogłaszał pogrzeb Mazurów. Najwięcej spisy porozdawali gotowe z napisem „deutsch” i namawiali, żeby Mazur już umarł. Ale on jeszcze przemówi, jak Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy wybawi nas z piekła hitlerowskiego, my rychtynne Mazury możemy poczekać, choć oni nam grozą zemstą.”

Tak czuje lud... a mowa jego twar-da...

DYŻURY APTEK.

a) Noce dalszej dyżurują apteki:
L. Stieckli Limanowskiego 37, S. Jankielowicz Stary Rynek 9, T. Stanielowicz Pomorska 91, A. Borkowski Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 46, St. Hamburg i S.ka Główna 50, L. Pawłowski Piotrkowska 307.

Gospodarka wojenna Rzeszy w ślepych zaułku Niemcy nie będą w stanie prowadzić wojny bez dowozu z Ameryki, Anglii, Rosji i Rumunii

Niemiecki świat nauki z widocznym za-kłopotaniem i prawdziwą troską od lat naj-wcześniejszych po wojnie światowej, wska-zuje na katastroficzne położenie gospodarki wojennej Niemiec. Dla ilustracji podajemy troski jednego z uczonych niemieckich. Pro-fesor dyscypliny o obronie narodowej w Wyższej Szkole Technicznej w Brunświaku, Edward Banse, ogłosił w r. 1932 pracę p.t. „Raum und Volk im Weltkriege — Gedan-ken über eine nationale Wehrlehre”. Książ-ka ta została zresztą później skonfiskowa-na, bo, jak głośno uzasadnienie konfiskaty, podawała w wątpliwość pokojowe dążenia Rzeszy i zawierała nieściśności strategiczne. Co do treści odnoszącej się do gospodarki wojennej czynniki oficjalnie nie miały za-strzeżeń, a te nas interesują.

Autor omawiając poszczególne czynniki gospodarki wojennej, w następujący spo-sób ujmuje zagadnienie surowcowe i mate-rialowe:

„Zagadnienie zadośćuczynienia wojen-nym wymaganiom kraju zasługuje na jak najstaranniejsze przemysłenie. Brak ak-stosunkowo nie grającej wielkiej roli su-rowca, jak np. niklu, może poważnie utrud-nić prowadzenie wojny; brak poważniejsze-go surowca może uniemożliwić prowadze-nie wojny. Lord Curzon oświadczył kiedyś, że Anglia wygrała wojnę dzięki ropie nafto-wej. Brak tej ropy był poważną przeszkodą dla państw centralnych; Niemcy były w stanie wytwarzać paliwo tylko dla samolo-tów, samochodów i łodzi podwodnych, lecz nie dla czołgów, chociaż one również stano-wiły ważny czynnik walki. O ile Niemcy w przyszłości będą nadal odcięte od pół ro-po-nośnych i nie znajdą sprzymierzeńca wśród wytwórców ropy, to nie będą mogli pro-wadzić wojny, gdyż zasoby niemieckie są

bardzo niewystarczające. Jedyną drogą do odzyskania przez Niemcy swobody ruchów prowadzi przez upłynienie węgla... Co się tyczy surowców przemysłowych, węgiel jest jedynym, który może pokryć zwiększo-ne zapotrzebowanie, zaopatrzenie w pozostale zależy od zapasów i dowozu. Ponie-waż prawdopodobnie nie będzie możliwe nagromadzenie zapasów, pokrywających całkowite zapotrzebowanie wojenne, przeto istnieje będzie nadal zależność od możliwo-sci dowozu. Główne pola roponośne znaj-dują się w rękach Stanów Zjednoczonych A. P., Anglii, Rosji i Rumunii. Z tego wyni-ka, że Niemcy nie będą w stanie prowadzić wojny, o ile nie zapewnią sobie swobodne-go dowozu z jednego z tych krajów”.

Dzisiejszy status quo pozwala autorowi odpowiedzieć, że rachuby na powyższe kra-je całkowicie zawodzi i że na skutek tego wątpliwa jest istotna możliwość podjęcia wojny przez Niemcy. — W dalszym ciągu swych wywodów autor podaje sześć możli-wych sposobów gospodarczego przygoto-wania się do wojny:

- 1) Kraj może posiadać i wytwarzać wszystkie surowce na własnym terytorium — sposób najprostszy i najlepszy, lecz nie do zastosowania, z wyjątkiem chyba Sta-nów Zjednoczonych A.P.;
- 2) Kraj panuje na morzach, a więc i nad handlem światowym — jak Anglia;
- 3) Kraj sprzymierza się z jednym z wy-żej wymienionych — w tym przypadku sprzymierzeniec potrzebuje tylko zaopa-trzenia w surowce konieczne do wojny;
- 4) Kraj opanuje odpowiednie tereny, z których czerpie potrzebne na czas wojny surowce;
- 5) Wychodząc z zasady, że bezpieczeń-stwo jest ważniejsze od pieniędzy, kraj

sprowadzi zapasy umożliwiające co naj-mniej prowadzenie wojny do chwili zajęcia obszarów wroga zasobnych w surowce; 6) Ostatecznością będzie przypadek, gdy kraj będzie zmuszony walczyć z prze-możnym przeciwnikiem o swe istnienie; wy-nik takiej walki zależy od samego początku od woli Boga i bohaterstwa żołnierzy”.

Z tych sześciu wyliczonych sposobów, szósty byłby nieodzowną koniecznością w razie podjęcia kroków wojennych przez III Rzeszę.

Z rozdziału uzasadniającego potrzebę specjalnej nauki o obronie narodowej jest ustęp o podziale terytorialnym świata ze względu na jego stosunek do Niemiec. Wia-domość tę podaje autor dla pamięci wo-dzów narodu niemieckiego, którzy mieliby wysnuć odpowiednie wnioski.

Niemcy i Rzeszę Niemiecką, t. zn. mó-wiącą po Niemiecku Europę Środkową z 92 milionowym zaludnieniem dzieli autor na: a) państwa czysto niemieckie: Niemcy, Austria, Gdańsk, Luxemburg, Holandia i jej

kolonie Wschodnio - Indyjskie, Lichten-stein; b) niemieckie części innych krajów: niemiecka Belgia (Flandria, Brabant, Eupen, Malmédy), niemiecka Szwajcaria, niemiecka Francja (Flandria, Alzacja, Lotary-gia), niemieckie Włochy (zwłaszcza polo-niowy Tyrol), niemiecka Jugostawia (po-ludniowa Styria), niemiecka Czecho-Slo-wacja (Bohemia, Morawy, Śląsk), niemiecka Polska (Zachodnie Prusy, Poznań, Gó-ny Śląsk), niemiecka Litwa (Obszar Kla-pedy), niemiecka Dania”.

Polskę zalicza autor do sprzymierzeń-ców Francji, t.j. związku wyrosłego z wiel-kiej wojny w celu zgnębienia Niemiec.

Wobec stanu „okrajania Niemiec” i wo-bec braków odpowiednich czynników gos-podarki wojennej nawołuje autor do zestro-kowania sił i do „trwania” psychicznego. Koncepcja nauki o obronie wojennej mia-łaby zastąpić brak gospodarki wojennej. Co do tego mamy równe z autorem wątpliwo-sci.

BOLESNY BAROMETR W KOŚCIACH

posiadają artretycy i reumatycy, odczu-wający bolesnie wszelkie zmiany pogody. Nie należy cierpieć bezradnie, kiedy te objawy złej przemiany materii można łagodzić. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Reumosa”, zawierające niezmiernie

rzadką roślinę chińską Schin-Schen rozpo-szczają kwas moczowy usuwając jego zło-gu, regulują przemianę materii dzięki czmu stosuje się je w cierpieniach artrety-cznych, reumatycznych i bólach ischiassu. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Za groźby karalne Sąd skazał szkodników leśnych

w) W lesie prywatnym na terenie gm. Lutomiersk w dniu 6 kwietnia br. doszło do awantury między gajowym tego lasu, a dwoma kłusownikami. Gajowy, Wojczak, przeglądając las, zauważył dwóch młodych ludzi wycinają-cych różgi, podszedł do nich i chciał ich wypędzić z lasu, ci jednak postawili się ostro grożąc zabiciem. Gajowy bojąc się, że go pobiją, uciekł i zgłosił się na posterunek policji, gdzie złożył zameldowanie. W wyniku dochodzenia obu winnych po-ciągnięto do odpowiedzialności przed są-

dem. Wczoraj zasiedli oni na ławie oskar-żonych. Jak się okazuje, pierwszy z nich Stanisław Michalak ma lat 21, drugi Cze-sław Krajewski — lat 17. Żaden z nich do winy się nie przyznał, twierdząc, że to wła-snie gajowy ich pobił. Po przeprowadzeniu przewodu Sąd wy-dał wyrok skazujący obu młodych ludzi na 5 mies. aresztu z zawieszeniem na 5 lat. Rozprawie przewodniczył s. Wiśniew-ski, oskarżenie wnosił prok. Anc, obronę adw. Łuszczewski.

NA WIOSENNY URLOP 1 MAJA — 18 CZERWCA
DO WSZYSTKICH CELNIEJSZYCH KRAJOWYCH

LETNISK I UZDROWISK

na tanie pobytu ryczałtowe L. P. T.

KARTY UCZESTNICTWA WYDAJE

FRANCOPOL

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA 104-a
TEL 240-40

Jan Niewiński.

Tajemnica Joanny de Gravelle

Powieść lotnicza.

Jasnovidz jakby rzucił oczami pioruny. — Holewnicki byli oficer stanów zawiadłaki i cynik prowokuje niepo-trzebnie jasnovidza.

— Podobno to najlepszy sposób na wydobycie z niego przepowiedni. Rozwścieczony wygaduje to, czego by spo-kojnie nigdy nie powiedział.

Trzeba przyznać że w tym co mówi jest jakaś moc sugestywna. Jego obrazy i porównania są bardzo dosadne — jakby odkrywały nową istotność rzeczy — wewnętrzną treść. Jakby tajemniczymi promieniami wszystko i wszystkich prześwietlał!

— Pocóż to zakłamanie. Lotnictwo miało zbliżyć naro-dy. Czemże jest teraz?... Maskaradą w cywilnych ubra-niach, trzeba tylko podmuchu — prawdziwą twarz poka-że! Starannie ukryte uchwyty do karabinów maszyno-wych, miejsca na wieszaki do bomb się ukazały w całej okazałości. My oczywiście nie... U nas to przyjdzie za póź-no! Nas łatwo okłamać! U nas są jeszcze tacy, co wierzą w sportowe przeznaczenie Challenge'u. I dlatego może zwyciężymy w Challenge'u.

— Zwyciężymy — zwyciężymy! — rozległy się różra-dowane głosy najbliższych a szepet poszedł w dal po try-bunach.

Z łoskotem przeleciała nad trybunami eskadra pości-gowa.

— To jest ostatni Challenge. Przyjdą już inne zawody —krwawe. Uczta szatana!

Eskadra pościgowa rozdzieliła się na trójki i zgodnie koziółkując rozleciała w różne strony nieba. Szumią zło-wieszczą jakby skrzydłami wielki ptak.

Jasnovidz pochylił się, ukrył twarz w dłoniach. Dyskre-

tniejsi się rozeszli, przysiedli w swoich łozach. A szkoda, ciekawe mówił rzeczy.

— Co też on rozumie pod tym szatanem?

— Nienawiść. Powiada że nami wszystkimi teraz rządzi nienawiść.

— Rzeczywiście, jeśli się zważy te ciągle bójkki, awan-tury. U nas, we Francji, w Palestynie.

— Ba w całej Europie, na całym świecie.

On powiada, że będzie coraz gorzej. Brat znenawidzi brata. I oto właśnie **władztwo szatana. Aż wybuchnie woj-na**, jako wyładowanie nienawiści.

— To wcale nie głupie, kto wie czy on nie ma racji... — A kto mówi, że głupi...! Tylko że pijak i awantur-nik. Ale może to tak musi być. Widać że to co mówi dużo go kosztuje zdrowia. Nic dziwnego, że potem musi się za-łać. Masz ty pojęcie jakie on rachunki płaci w knajpach.

— Ale i jemu płacą za wizyty i porady... Niżej trzech setek nic nie wskórasz. A taki jego wybuch jak dzisiaj — cośmy słyszeli, to wart z tysiąc złotych. Mniej by sobie z pewnością nie pozwolił zapłacić.

— No i cóż on tak zadarmo?

— A toć przy nim siedzi Holewnicki. To drugi diabeł. Mówią, że on tego jasnovidza widzi na wskroś. Nikt go tak nie potrafi rozwścieczyć.

— To czego z nim chodzi?

— Bo bez niego żyć nie może. Jak go trzy dni nie widzi, to będzie póty szukał po wszystkich knajpach aż znaj-dzie. No i naturalnie będą się kłócić. Podobno już kiedyś do siebie strzelali. To fakt że kiedy jeden drugiego zaka-trupi.

— Brrr! aż zimno się robi. Ale to ciekawe. Muszę ja się kiedy z nim wybrać.

— Eee, to nie na twoje nerwy.

SYNOWIE SZATANA.

Gdy zostali w łoży sami, Holewnicki zagadnął złośliwie:

— Cóż ty się tak dzisiaj rozgadał przy tej galanterii. Popisujesz się jak w teatrze amatorskim. A może ci nowa reklama potrzebna — rozgłos. Interes kuleje — więc ro-bisz nowych klientów.

— Et, ty tego nigdy nie zrozumiesz.

— Dlaczego, to zwyczajna melodeklamacja pod huk motorów koziółkujących samolotów. To nawet bardzo groźnie brzmięło, jakby już wojna. Znamy takie pacyfisty-czne poezje w prozie życia. Lewcowa kokieteria. A cóż z tego pacyfizmu komunistycznego zrobiła Rosja. — Najle-niejsze lotnictwo bojowe świata, największą armię Europy!

— Ależ rozum właśnie my i oni — wszyscy — kujemy broń. Nie byłoby zbrojeń gdyby ciągle wszystkich nie kar-miono nienawiścią!... Wychowywano w nienawiści!... Szat-ana zasiadł na tronach dusz!

— Nie znam się na twoich szatanach, ale nienawiść mi się podoba — jest twórcza. Z nienawiści ludzie wielkie do-my budują, na żądrosć sąsiadów. Zdobywają władzę nad mołochem. Gdzie nienawiść rządzi, tam się państwa i na-rody kupy trzymają i zwyciężają.

— Nie prawda — grób kopią. Wielki grób. Przekonasz się — zobaczysz. Ja to widzę i dlatego mnie rozpacz ogar-nia, widzę te koszmarnie miasta wytrute... Słyszę jęki mi-lionów!... Oto płac — **rodz szatana!**

Czteropiętrowe morze solankowe

Ogród - uzdrowisko wabi swym czarem

„Mr. Chancellor - tu panu wyleczą gardło”

(Korespondencja wasna)

Ciechocinek, w czerwcu. Serdecznie byłem zdumiony, gdy mi lekarz obwieścił: Ciechocinek na dwa, trzy tygodnie. Jakto? — zapytałem z niedowierzaniem w głosie. — Ciechocinek na bot gardła? Do tego czasu myślałem, że, aby pojechać do Ciechocinka, trzeba mieć przy najmniej jakieś strzykanie w nodze. Kiedyś pamiętam, stara ciotka, narzekająca na ból w prawej kostce, czy pięcie, kurowała się w Ciechocinku. Waj przywiózł jakiś album z widokami Ciechocinka, ale to było przed wiekiem, wielu laty.

Pojechałem jednak, bo to, powiadają, tonący brzytwy się chwyci. Gardło bołało sześć miesięcy. Można zarzykować. Za wszystko to przecież lepsze, niż jakaś tam może nawet operacja.

Ciechocinek to jeden ogród kwiatów. Położony na nizinie, odgradzony od Wisły wysokimi wałami, wydaje się być jakimś polskim Zuidoerze, jakimś krajem wydartym wodzie. Trzeba tu przyjechać w porę, kiedy wody Wisły piętrzą się i zalewają szeroką nizinę rzeki, kiedy przeliczny polski zdroj solankowy leży na prawdę po nieszczęśliwej matki rzek polskich. Tylko wtedy trzymają w korbach to rozrzucone ko ryto, te pędzące naprzód, ku Gdańskowi zbalwanione masy wody. Zdrojowisko ukryte się wśród drzew i kwiatów. Jakże tu pachną kasztany, jak dusząca woń bżów przenika powietrze. Przybysz zrzuci z siebie podrózne ubranie i pędzi co tchu w kierunku czteropiętrowych łąk, gdzie na warstwach kojących głogowych gałązek rozpryskują się z szumem i śpiewem kropki słonej wody. Powietrze dookoła tych „czteropiętrowych mór” przesiąknięte jest ozonem. Trzy pojętne budowle, niby trzy świątynie, odgradzają od północy, zachodu i wschodu kilkadziesiąt morgowy park zdrowia, nie dopuszczając tu złośliwych wiatrów. W basenie zbudowanym po środku, w cieplej przeszło 20 stopni Celsjusza wodzie pluskają się już tłumy ludzi narzekających na przeróżne bóle. Do cudownych wód ciechocińskich przywozi się dniem i nocą pociągami dzieci o zeszyty wniatyłach kończynach, starców o nierucho mych przegubach. Kąpią się wszyscy z garstkami w ręku, stosownie do wskazań lekarzy i... powoli podążają poruszając no gami i zeszytowanymi rękami. Dzieją się tu cuda na ludzich oczach.

Ciechocinek liczy już za sobą prawie półtora wieku istnienia. Przez półtora wieku przybywają tu dniami i nocą, wiosną, latem czy zimą ludzie schorzańi, którzy zwą pilni w powrót do sił, by wracać ślad z umiarem zdrowia na ustach.

Powietrze przesiąknięte jest dyskretnym smakiem soli. Czują się tu sól w szedzie, na ulicach i pod łożniami, i w poblizkich łąkach. Z początku dookolica pragnienie, ale po kilku dniach organizm przyzwyczaja się do soli. Ból gardła ustępuje jakimś dziwnym sposobem. Pod łożniami, tuż obok czteropiętrowego morza, wśród tłumy dzieci i dorosłych brzmi wesele i radość.

Stosownie do poleceń lekarza udałem się na słynne ciechocińskie inhalacje solankowe, boć przecież wszystko leczy się tutaj solą. Uśmiechnięty sanitariusz sadza mnie w głębokim fotelu i podaje do ust porcelanową rurkę. Za chwilę zaczyna się ciepłe powietrze ciepłe a wilgotne. Pierwszą łapię mocno oddech. Czuję wilgoć w gardle, dotychczas suchym i obolałym. Dzieci się minut takiego wzięwania, po tym odpocznę, po tym kąpiel w krytym basenie gdzie spod drewnianej podłogi tryska fontanna ciepłej 37 stopniowej „wody morskiej”. Bulgoce ta woda i pieni się, pokrywając ciało rojem pękających pęcherzy.

Taka oto woda prawie gorąca tryska spod ziemi nieprzerwanie w ilości dwustu tysięcy litrów na godzinę. Nie potrzeba jej podgrzewać. Jak wyjaśniają lekarze specjaliści ciepłociepła woda ciechocińska jest najbardziej radoczną solanką w Europie.

Rozgrzani, w napój marzycielskim u sposobieniu, pacjent prowadzony jest z kolei do inhalatorium ogólnego. Najpierw ubiera się takiego skazańca w biały płaszcz zakony z kapturem na głowę. Długi szereg takich członków „Ku-Klux-klanu” w drużynie gęstej do wielkiej sali, gdzie zgaszczona jest „mgła solna”, co w rodzaju wiotkiej, ale gesty straszliwie waty. W trzcinowych fotelach siadają więc pacjenci pod ścianami i wdychają po 20 minut w płuca słoną mgłę. Nawet sprawdzanie godziny na zegarku sprawia tutaj pewnego rodzaju trudności. A skutek? Po kilku takich potrójnych zabiegach ból gardła ustąpił. Zapuchnięte migdałki poczęły się kurczyć i zmniejszać z niewypowiedzianą szybkością.

Tak więc Ciechocinek leczy nie tylko reumatyzm i artretyzm. Odbywa się tu również leczenie „górných dróg oddechowych” z wyjątkiem, oczywiście daleko po suniętej gruźlicy płuc.

Przepięknie położone, wśród kwiatnych ogrodów, olbrzymie gmachy łożnisk, inhalatoriów, kąpeli borowinowych, kąpeli Brosza i Alquiera, gdzie kąpię się nawet wnętrza jam brzusznych solanką radoczną, wzbudzają podziw.

Zdrojowisko ciechocińskie jest własnością państwa polskiego, od szeregu lat prowadzi je niestrudzony dyrektor p. Stanisław Wiśniewski, chętnie oprowadzając w towarzystwie lekarzy zdrojowiskowych po szczególne działy kuracji solankowej. Solanka ciechocińska ma bowiem zdumiewające wprost własności lecznicze i używa jej się w niezliczonych wprost dolegliwościach i chorobach; już to jako kąpiel, już to jako natrysk, czy okłady. Płocze się da jąca zdrowie wodą gardła, jelita, bombarduje się jej ciepłymi kroplami migdałki, a pod masażem takiego solankowego deszczu pacjent krzusi się, nieraz wymiotuje i konstataje z radością, że dziwaczne obrzmienia w kącie gardła nikną, jakby je jakaś dobroczynna dłoń usuwała dzień po dniu, konsekwentnie choć powoli.

Ciechocinek — to ogród kwiatów. W parkach tysiące dzieci, tysiące kuracjuszy, z pewną, naturalnie domieszką mnieszności, ale tej kategorii, która już stara się mówić po polsku i nie narzucać się w oczy „imponującym” zachowaniem. Dwa reumatyczne bociąny spacerują z ręką z dziećmi przed oblicze pracowitych fotografów.

Łabędzie dopraszają się bułek. Tysiące ryb krąży pod mostami, a w głębi najpiękniejszego parku w Europie, parku w którym zgromadzono najbardziej egzotyczne rośliny i kwiaty, parkiem z bajki z tysiąca i jednej nocy, pośrodku marmurowego basenu moknie na wiecznym deszczu, sączącym się z kamiennego parasola dwoje marmurowych dzieci.

Jeden z dziennikarzy angielskich, przybył do Gdańska w pamiętne dni, kiedy w Kałdowie bito polskich inspektorów celnych, przyjechał tutaj na małą kuracyjkę. Stracił bóle w gardle. Napisał o tym do wszystkich swoich znajomych w Anglii, cierpiących na migdałki, (tradycyjną angielską chorobę swych ziomeków), by jacy jeżdżali do tych polskich źródeł słonych. Napisał także podobno list do bardzo wysoko postawionej osobistości w jednym z krajów ściennej.

„Mr. Chancellor, o ile wiem, choruje pan na gardło Niech pan tedy przyjedzie do „Trzechotnika” — na miesięczną kurację. Tu pana wyleczą na pewno”.

W „Post scriptum” był podobno taki dodatek.

„W każdym razie niech Pan raczy przyjechać sam, bo większą kupą Polacy Pana nie wpuszczą. Taki to już jest tutejszy naród”.

H. Rudnicki.

Gruczoła płuc jest nie-ublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.

PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszla, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze —

„BALSAM TRYKOLAN”

Głoseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Sprzedają apteki

Pod kątem chwili

Niech się ludzą...

Naczelny organ narodowo - socjalistycznej młodzieży niemieckiej „Wille und Macht” przynosi w ostatnim numerze wstępny artykuł o młodzieży polskiej (Die Jugend in Polen). Wśród całego szeregu nieścisłości, złych informacji, wśród powodów używanych niewłaściwych argumentów — przez cały artykuł — przebiega autorska złość woli autora. Perfidia, urągająca uczciwości, ujawnia tendencję autora w zakończeniu artykułu, który podajemy w dosłownym tłumaczeniu:

„Historia teraźniejszości dowiodła, że silne narody posiadają także silną, wychowaną na zdrowych podstawach (grund sätzlich), zdrową młodzież. Porównywać młodzież Adolfa Hitlera albo młodzież Musoliniego z młodzieżą polską byłoby rzeczą śmieszna. Tu zachwycająca (begeisterte) jedność, tam (niby w Polsce) rozbiście i nienawiść. — tu zdrowie i radość życia, tam nędza i rozgoryczenie. Tej młodzieży nie można było doprowadzić do tego, żeby dźwigała samochwalnie iluzję teraźniejszości ku bogatej perspektywie przyszłości”.

Ku jakiej przyszłości zdąży młodzież III Rzeczy? my nie pytamy, bo pewni jesteśmy swego, bo wierzymy w zwycięstwo nakazów moralnych, wypelnianych dobrowolnie, nie pod dyktando i wyłącznymi rozkazami przywódców. A jeśli idzie o zdrowie, radość życia i siłę, nie zazdrościmy ich Niemcom. Młodzież nasza jest dostatecznie zdrowa oraz silna duchem i ciałem, aby bronić granic swej Ojczyzny.

O tym dobrze wiedzą przywódcy dzisiejszych Niemców, ale wolą się do tego nie przyznawać.

SZKOŁA PRACY

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym cały szereg rodziców staje wobec konieczności wyboru szkoły dla swego dziecka.

Jakże często jednak niezrozumiała nazwa, jakaś fałszywa przesłanka skłania poszczególne jednostki do pominięcia placówki, w której zgodnie z intencją twórców ma powstać doskonały typ przyszłego obywatela kraju, człowieka przygotowanego do współdziałania w zbiorowym życiu społeczeństwa. Placówką taką na terenie naszego miasta jest społeczna koedukacyjna szkoła powszechna p.n. „Szkoła Pracy”.

„Szkoła Pracy” to nowoczesna szkoła powszechna. Nowoczesna nie tylko przez swoje bogato wyposażone pracownie, pomoce naukowe, dużą własną bibliotekę, własne osiedle, lecz nowoczesna i w swych metodach zarówno wychowawczych jak i naukowych. Tu, w Szkole Pracy, każda klasa stanowi nie jakoweś luźne zbiorowisko dzieci, lecz działwę spójną ściślej niż więzi, które zawiązują się dzięki panującej idei kooperacji, współdziałania i solidarności. Wspólne cele jakie przyswiewcają zarówno nauczającym jak i uczącym się tworzą w murach Szkoły Pracy atmosferę niemal rodzinną. Po dziś dzień w ciągu całego roku szkolnego rzesze absolwentów od wiedzają wychowawców, dzieląc się stale z nimi jeszcze dziś kłopotami i radościami swego życia. Tylko metody wychowania oparte na przesłankach psychologicznych mogą dać tego rodzaju wyniki.

A metody nauczania? Styczy się czasami, że Szkoła Pracy to jakby teren wyłącznie eksperymentalny dla przeróżnych metod nauczania. Otóż nie! Szkoła Pracy nie ma nic wspólnego z dawną konserwatywną, tradycyjną szkołą, tak odgradzającą się stale podreżnikami i futyną. Nie znaczy to jednak, by Szkoła Pracy nie miała zdecydowanego kierunku pedagogicznego. Kierunek ten określa sama nazwa szkoły. Szkoła Pracy to nie szkoła jakaś specjalna rzemieślnicza, rękodzielnicza, w której wychowankowie sami biorą ustawicznie czynny udział w pracy nad sobą, kierowani przez swych nauczycieli. Ci wytrwale pomagają im w szukaniu materiału i środków do zdobycia potrzebnych wiadomości w każdym okresie wieku, dają uczniom szerokie pole do samodzielnej pracy twórczej przez wywołanie zainteresowania u swych wychowanków, przyzwyczajenie do pokonywania oporu, uczenie ponoszenia odpowiedzialności za siebie i innych. Tak to pracuje Szkoła Pracy nad tworzeniem wartościowego człowieka, by sprostać wielkiej myśli: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Bacność Nowi i Dawni

Prenumeratory zamiejscowi
Książki wplacają p. 20

„Kuriera Łódzkiego”
za miesiąc czerwiec 1939 r.

otrzymają bezpłatnie dwa przepiękne dodatki książkowe p. t.

„KREWNI”
III i IV tom
Józefa Korzeniowskiego

Te same dodatki książkowe otrzymają również

wszyscy nowi Prenumeratory

wplacający prenumeratę za miesiąc czerwiec. Wysokość książek ustąpi 20 czerwca. Prosimy zatem nie pominąć nadarzającej się okazji i natychmiast wpłacić prenumeratę, by otrzymać wymienione wartościowe dodatki.

P. S. Zauważamy, że wyżej wymienione książki będą w estetycznej okładce i na do brym papierze, nie mówiąc o wysokiej wartości literackiej.

Administracja.

WYCIECZKI MORSKIE O.Z.N.

Obóz Zjednoczenia Narodowego Oddział Propagandy w Warszawie organizuje dwie wycieczki morskie:

- 1) Pierwsza robotnicza wycieczka morską O.Z.N. do Szwecji wyjedzie do Sztokholmu z Gdyni w dn. 20 czerwca br. o godz. 10 rano, a powróci do Gdyni w dn. 23 czerwca o godz. 19-ej — 20-ej.
- 2) Pierwsza morską wycieczka rolników O.Z.N. do Danii wyjedzie do Kopenhagi z Gdyni w dniu 26 czerwca br. o godzinie 10-ej rano, a powróci do Gdyni w dniu 29 czerwca br. o godz. 19-ej — 20-ej.

Obydwie wycieczki morskie poza stronę wypoczynkową i przyjemnościową posiadają bardzo duże znaczenie propagandowe pod względem społecznym i państwowym.

Wycieczka odbędzie się na statku morskim „Pułaski”; udział weźmie 750 osób. Koszt wycieczki z utrzymaniem wynosi: zł. 43.50, zł. 47.50 i zł. 49.50 — zależnie od rozmieszczenia kabin na okręcie; klasa pierwsza zł. 70.—

Dla tych, którzy nie zdążyli zgłosić swojego udziału w wycieczkach do dnia 3 czerwca br. Oddział Propagandy O.Z.N. przedłuża termin ostateczny na te zgłoszenia do 8 czerwca br., jednakże z tym zastrzeżeniem, że wszelkie wpłaty na koszt wycieczki muszą być wpłacone najpóźniej do dnia 13 czerwca br. na konto PKO. Nr 161 — Oddział Propagandy O.Z.N., Warszawa, ul. Matejki 3. Zgłaszający się otrzyma odwrotnie kwestionariusz do wypełnienia.

Dokładnych i wyczerpujących informacji udziela Okręg Łódzki O.Z.N., Łódź, ul. Andrzeja 2, tel. 155-20.

Wyniki konkursu samochodów dekorowanych w pochodzie Jubileuszowym Czerwonego Krzyża

Komisja powołana do oceny samochodów dekorowanych uznała, że wszystkie samochody posiadają walory bądź to propagandowe, bądź też wyróżniają się celowością, lub też mają te dwa czynniki szarmonizowane i dlatego też postanowiono, aby wszyscy uczestnicy otrzymali listy pochwalne.

Jako najbardziej pod względem celowości i propagandy wyróżniają się uznano samochód firmy Markus Kohn, której przyznano I miejsce; drugie miejsce za te same walory przypadło firmie „Polmin”, za wybitnie propagandowy charakter przyznano

trzęście miejsce samochodowi firmy Scheller i Grolman.

Na wyróżnienie pod względem propagandy zasłużył również samochód osobowy firmy Landau i Weile. Czerwony Krzyż składa wszystkim uczestnikom konkursu serdeczne podziękowanie za wysiłki i pracę nad upiększeniem samochodów, które przyczyniły się wybitnie do propagandy czerwono krzyżowej.

Poza wymienionymi w konkursie brały udział samochody następujących firm: Łódzkiej Czesalni i przedziałni Wetny, B. Freidenberg i Sp. Akc. „Gentleman”.

XV-lecie III Drużyny Harcerskiej im. Zofii Chrzanowskiej oraz X-lecie III Gromady Zuchów „Jaskółki”

W niedzielę, dnia 4 bm. odbyła się podniosła uroczystość z okazji obchodu 15-lecia istnienia III Drużyny Harcerskiej im. Zofii Chrzanowskiej oraz 10-lecia III Gromady Zuchów „Jaskółki”.

O godz. 9-ej rano młodzież harcerska wraz z przedstawicielkami władz szkolnych, harcerskich, Kola Przyjaciół Harcerstwa oraz licznie zebranej publiczności wzięła udział w nabożeństwie w kościele św. Teresy, w czasie którego ks. kapelan Hufców Harcerz Bronisław Butkiewicz doznał poświęcenia sztandaru drużyny oraz proporcja gromady, wygłaszając następnie dłuższe kazanie.

Ks. kapelan Butkiewicz w podniosłych słowach apelował do młodzieży harcerskiej by idąc poprzez życie, pamiętała zawsze o tym, że na sztandarze wypisano: „Bóg, Honor i Ojczyzna”, oraz podkreślił wagę chwili, w jakim K. P. H. ufundowało drużynie sztandar a gromadzie przy tej drużynie proporzec.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w szkole powszechnej nr. 20 przy ul. Cegielskiej 26, gdzie liczni przedstawiciele społeczeństwa i młodzieży zarówno harcerskiej jak i szkolnej głęboko przeżyli kilka

pięknych chwil.

Słowa powitania i przemówienia okolicznościowe, wygłosili: kierowniczka szkoły p. Józefa Petrusowa i prezes K. P. H. inż. Wróblewski, po czym nastąpił uroczysty moment odczytania aktu, przekazanie przez K.P.H. sztandaru drużynie, a proporców gromadzie zuchów oraz wzbijania gwóźdź przez rodziców chrześniych. Zebrani odśpiewali „Rotę”.

Z kolei odbyła się uroczysta akademii, na której przemówienia wygłosili pp. inż. Wyszowski, insp. Szlętyński oraz drużynowa Janina Łuczakówna. Drużyna i Gromada Zuchów wykonały recytację zbiorową, tańce polskie, a chór drużyny odśpiewał szereg pieśni harcerskich.

Uczestnicy uroczystości samorzutnie zebrali na szczygacz woj. łódzkiego zł. 14,20. Na zakończenie odbyła się herbatka dla zaproszonych gości.

PODZIĘKOWANIE

Oddział II Związku Strzeleckiego (Łódź ul. Młynarska) składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim którzy swoimi ofiarami gotówkowymi lub w postaci fantów, przyczynili się do powodzenia loterii fantowej. Dochód z loterii w kwocie zł. 100 — wpłacono na FOM.

MATURA W LICEUM im. C. Waszczyńskiej

W prywatnym liceum żeńskim im. Cecylii Waszczyńskiej w Łodzi w bieżącym roku szkolnym otrzymały świadectwa dojrzałości:

Arndtówna Aleksandra, Bruździńska Jadwiga, Hilarowska Urszula, Hołodyniakówna Barbara, Kaczorowska Anna, Kłopotowska Anna, Królówna Zofia, Łefikówna Alina, Rabinowiczówna Krystyna, Rędzia Kazimiera, Urzędowska Zenobia, Wysocka Zofia.

Ofiary

NA F. O. N.
kw. 559. Z urzędzonego koncertu w dniu 7 maja i nagrania do Polskiego Radia w dniu 5 czerwca uzyskana przez uczniów Państw. Szkoły techn. Przem. w Łodzi złotych 144 i 75 gr.

Kw. 560. Z okazji imienin p. burmistrza m. Aleksandra Łódzkiego, Stanisława Gerlinga, pracownicy Zarządu Miejskiego i przedsiębiorstw wpłacały zł. 100.— (sto).

Kw. 561. V Miejskie Wieczorne Kursy Dokształcające dla Młodzieży i Dorosłych, Łódź ul. ks. Mackiewiczowa nr. 7, zł. 12.—

Wycieczka nad Morze Czarne do Carpen — Silva
połączona ze zwiedzaniem Bukaresztu i Konstantynopola
2. 7. — 23. 7. — od zł 199.—

Wypoczynkowa wycieczka do WARMY
1. 7. — 25. 7. — od zł 299.—

Pociąg popularny do ŁOWICZA
na Uroczystości Bożego Ciała dnia 8/6 39 r. — zł 3.30 t.m. i powrót

Zapisy i informacje
Wagons - Lits / Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

EXPRESS GOSPODARCZY

NACISK GOSPODARCZY NIEMIEC NA JUGOSŁAWIĘ

(Korespondencja własna).

BIAŁOGRÓD, w czerwcu.

Był regenta Jugosławii w Berlinie po ważne ożywił zainteresowanie niemieckiej prasy codziennej i gospodarczej dla zagadnień współpracy ekonomicznej pomiędzy Jugosławią i Niemcami. Z odpowiedniej inspiracji wyolbrzymiane są rzekome trudności gospodarcze tego kraju, który w rzeczywistości w latach ostatnich uczynił bardzo poważne postępy w wielu dziedzinach. Przypomnieć należy, że Jugosławia stosunkowo wcześniej podjęła politykę radykalnej obrony swej waluty. W tym celu już przed 8-miu laty wprowadzona została kontrola obrotu walutami zagranicznymi. W miarę rozwoju stosunków gospodarczych przepisy te uległy rozbudowie i stanowią dzisiaj pewien organicznie związany kompleks. Podstawą przepisów reglamentacyjnych jest zarządzenie, ustalające, że transakcje dewizowe mogą być uskutecznione jedynie przez instytucje finansowe i bankowe, upoważnione przez rząd. Poza tym dla celów wyjazdów zagranicznych ustalono załogi pewne określone normy walut, wywóz dewiz obcych i waluty krajowej norwany jest specjalnymi zarządzeniami.

Jednocześnie Jugosławia przed 3-ma laty wprowadziła gospodarkę planową w handlu zagranicznym. Wiąże się ona z kontrolą przywozu, zmierzającą do racjonalizacji importu i sprowadzania towarów z tych krajów, z którymi Jugosławia zawarła układy rozrachunkowe. Równoległe opracowano szereg przepisów normujących kontrolę nad eksportem z Jugosławii. Zmierzają one do tego, aby pewne okreś-

nić towary, na które istnieje na rynkach światowych szczególnie silne zapotrzebowanie, sprzedawane były wyłącznie za dewizy. W ten sposób Jugosławia mobilizuje dostateczną ilość walut na zapłatę przywozu tych artykułów, których nie można otrzymać w krajach clearingowych, tj. tych z którymi zawarte zostały układy rozrachunkowe.

Rząd jugosłowiański, zwłaszcza ostatnio, wpływa bardzo energicznie na rozbudowę niektórych gałęzi przemysłu i bardziej racjonalnego wykorzystania zasobów surowcowych w kraju. Dotyczy to np. przemysłu włókienniczego, gdzie realizowane są projekty zwiększenia uprawy bawełny i rozwój hodowli owiec, celem całkowitego uniezależnienia się od importu wełny zagranicznej. Istnieją również konkretne projekty budowy kilku większych przedziałów i wykorzystania w wydawniejszej mierze surowca konopnego, który stanowił dotychczas jeden z głównych artykułów eksportu jugosłowiańskiego. Umożliwiłoby to wy-

datną redukcję przywozu juty, importowanej za dewizy.

Nadmienić przy tym należy, że w projektach rządu jugosłowiańskiego, dotyczących eksploatacji konopii, dużą rolę odgrywają osiągnięcia, zrealizowane w Polsce na odcinku kotonizacji włókien konopnych. Produkcja kotoniny w Polsce stanowiła przedmiot specjalnych badań zainteresowanych sfer, które metody nasze pragnęły zastosować w Jugosławii. Rząd jugosłowiański opracowuje również program popierania eksportu do krajów Bliskiego Wschodu, które jak wiadomo, "dostarczają" mogą poważniejszych ilości surowców dla przemysłu włókienniczego. Wreszcie stworzono szereg możliwości, ułatwiających po szczególnej gałęzi przemysłu jugosłowiańskiego, pracującym na eksport, uzyskanie niezbędnych surowców w drodze kompensacyjnej. Uzyskane w ten sposób surowce przeznaczone są wyłącznie na potrzeby produkcji pracującej dla eksportu, co oczywiście, oddziaływa korzystnie na u-

kład bilansu handlowego Jugosławii.

Na tle nakreślonej powyżej sytuacji gospodarczej zrozumiałe staje się zainteresowanie Niemiec dla zagadnień ekonomicznych Jugosławii. Trzeba pamiętać o tym, że przeszło 40 proc. obrotów handlowych Jugosławii wiąże się w formie bezpośredniej lub pośredniej z całokształtem układu stosunków z Niemcami. Wystarczy nadmienić, że włókien i odpadków konopnych wywozila Jugosławia do Niemiec w ciągu 1938 roku za sumę około 100 milionów dinarów.

Ze strony Niemiec istnieją tendencje do dalszego pogłębiania tej współpracy, ponieważ Jugosławia jest jednym z tych rynków bałkańskich, które dostarczając Rzeszy surowców i artykułów rolnych, stanowią korzystny rynek zbytu dla artykułów przemysłu niemieckiego. Usiłowania Niemiec, zmierzające do pogłębiania współpracy gospodarczej z Jugosławią napotykała ostatnio na przeciwdziałanie Anglii i Francji.

Sytuacja w przemyśle tkackim Łodzi i okęgu

ex) Sytuacja tkactwa zarobkowego w Łodzi, kształtuje się, zdaniem sfer gospodarczych, niezwykle korzystnie.

Należy odróżnić tutaj tkactwo bawełniane od wełnianego. O ile w dziale bawełnianym wytwórczość tkactwa utrzymuje się jeszcze na poziomie, o tyle w tkactwie wełnianym sytuacja ogólna przedstawia się nieco gorzej.

Tkactwo łódzkie w dziale bawełnianym oraz tkactwo w Pabianicach, Bełchatowie i Żelazowie pracują przeciętnie 3 dni w tygodniu. Wskaźnik produkcji jest tutaj w stosunku do roku ubiegłego mniejszy o blisko 40%. W ostatnich dniach zanotowano w dziale tym pewne ożywienie, które, zdaniem sfer tkackich, wskazuje na rozpoczęcie się już sezonu zimowego w produkcji. W dziale wełnianym oraz półwełnianym, uruchomienie tkalni jest mniejsze. W stosunku do roku ubiegłego, wskaźnik produkcji zmniejszył się o blisko 60%. Tutaj spodziewana jest poprawa w najbliższych tygodniach.

Poprawę tę, zdaniem naszych informatorów spowodować mają następujące czynniki:

Normalnie o tej porze produkcja wełniana jest również tylko częściowo uruchomiona. Początkowa wytwórczość sezonowa w dziale wełnianym rozpoczyna się pod koniec czerwca. Około 15 czerwca przemysł zgrzebny, sztrajchgarowy i wigonowy powolnie ruszyć i w związku z tym spodziewane jest ożywienie między innymi i w tkalniach wełnianych oraz półwełnianych.

Tendencja na rynkach surowcowych wełnianych jest nadal mocna. Jak praktyka wskazuje, w momencie wzmożenia się tendencji na rynkach surowcowych, przemysł przetwórczy w Łodzi natychmiast reaguje

wzrostem produkcji, a w wypadku ożywienia się koniunktury na rynku surowcowym, w okresie przedsezonowym, ożywienie takie powoduje wcześniejsze rozpoczęcie się produkcji.

W ostatnich dniach zanotowano w tym dziale pewne ożywienie, w handlu surowcami do produkcji zgrzebnej, wigonowej, poza tym, stwierdzono, co jest rzeczą niezmiernie ważną, że klientela zaczęła już przysyłać, a specjalnie nakłady, do przed-

ziałni surowce, na razie na skład, wreszcie zanotowano charakterystyczne nastawienie mniejszych i średnich producentów, wyrażające się w pewnej niecierpliwości z powodu unieruchomienia ich produkcji i chęci przystąpienia w jak najbliższym czasie do uruchomienia swych warsztatów.

Wszystkie wyżej wymienione momenty stanowią przesłanki, które winny spowodować rozpoczęcie się właściwego sezonu zimowego we włókiennictwie łódzkim.

Brak białka i tłuszczów w gospodarce wojennej Rzeszy

Od dłuższego już czasu Niemcy pracują intensywnie nad wyrównaniem deficytu w zaopatrzeniu kraju w białko i tłuszcz.

Przeciętnie dla wyżywienia kraju Niemcy potrzebują 2 i pół mln. ton białka roślinnego rocznie. Według obliczeń Ziegelmeyera (zestawionych w czasopiśmie „Der Vierjahresplan" z 1937 r.) rolnictwo niemieckie produkuje rocznie 8 mln. ton białka. Mimo to zamiast nadmiaru jest deficyt, który pokrywa się importem z zagranicy w wysokości pół miliona ton. Tłumaczy się to tym, że są różne rodzaje białka i tylko niektóre z nich mają pełną wartość odżywczą, gdy inne, np. białka roślin strączkowych, jest wykorzystane przez organizm ludzki zaledwie w 25 do 30 proc.

Inny autor, Klauder, oblicza produkcję białka w Niemczech na 6 mln. ton, z czego 4,75 mln. ton przypada na białko w paszy dla zwierząt.

U obu autorów stosunek produkcji białka na paszę do białka na pokarm dla człowieka jest prawie ten sam: 80 proc.

Wszystkie obliczenia produkcji białka w Niemczech wahają się w tych właśnie granicach — od 2,1 do 2,5 mln. ton i są zgodne z tym, że Niemcy w tej dziedzinie są i długo jeszcze będą zależne od zagranicy.

Zmniejszenie tej zależności leży w intencji rządu, a droga do tego prowadzi przez odpowiednią organizację gospodarki żywnościowej na tym odcinku.

Wielkie zamówienie Jugosławii

Donoszą z Zagrzebia, że między rządem jugosłowiańskim a związkiem włoskich fabrykantów samolotów i motorów do samolotów zawarta została umowa na dostawę samolotów i motorów ogólnej wartości 500 milionów lirów. Dostawa ma być wykonana w ciągu 6-ciu miesięcy.

Należność za dostarczone samoloty uskuteczniła ma być w ciągu 7-u lat przy czym mała część należności uregulowana będzie w dewizach. Chodzi bowiem o to, ażeby Włosi otrzymali co najmniej zwrot

kosztów za surowiec, użyty do produkcji samolotów, za który także musieli zapłacić złotem.

Pozostała większa część sumy należnej Włochom uregulowana będzie drogą clearingu i umowy kompensacyjnej. W kompensacji Jugosławia wyśle do Włoch drzewo, rudy żelazne i węgiel. Nad należytym wykonaniem tej dużej transakcji czuwać będzie Banca Commerciale Italiana w Mediolanie, który udzieli rządowi jugosłowiańskiemu odpowiednich gwarancji.

Bezpośrednie kontakty kupiectwa wileńskiego z kowieńskim

Wileńskie Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan odbyło ostatnio wycieczkę do Kowna.

Wycieczka ta została bardzo serdecznie przyjęta przez miejscowe stery gospodarcze, a w szczególności Związek Kupiec

stwa i Rzemiosła w Kownie. Wycieczka poza ogólnymi zagadnieniami gospodarczymi na temat współpracy między Polską a Litwą, poruszyła szczegółowo nawiązanie kontaktu z Polską oraz udział gospodarczych czynników Litwy w V-ch Targach Północnych w Wilnie. Poza tym do konano pewnych trasakcyj dyrektora litewskiego Zw. Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników, p. St. Gaballauskasa, który zawiadomił, że na tegoroczne V-te Targi Północne udział sfer gospodarczych Litwy jest zapewniony.

Wycieczka kupiectwa wileńskiego w Kownie była pierwszym nawiązaniem bez pośrednich kontaktów organizacyjno-handlowych pomiędzy Wilnem a Kownem.

Wycieczka kupiectwa wileńskiego w Kownie była pierwszym nawiązaniem bez pośrednich kontaktów organizacyjno-handlowych pomiędzy Wilnem a Kownem.

Nowe działy produkcji chemicznej

ex) Według informacji Związku Przemysłu Chemicznego w Polsce, fabryka Lignozu w Katowicach przystąpiła do produkcji w skali półtechnicznej garbników syntetycznych.

W chwili obecnej zakłady te wytwarzają garbnik syntetyczny, t. zw. „lignogal An", zawierający 50% garbnika, rozpuszczalny w wodzie i nie zawierający wolnych kwasów mineralnych.

Produkt ten posiadać ma szereg cennych zalet, a więc przeciwdziała zagarbowaniu skóry na marmro, przyspiesza garbowanie i powoduje lepsze wykorzystanie garbników naturalnych, przeciwdziała tworzeniu się pleśni, rozjaśnia skórę, wreszcie zmniejsza jej łamliwość, zwiększając natomiast wytrzymałość skóry na zerwanie.

Równocześnie Zakłady Chemiczne w Częstochowie rozpoczęły normalną produkcję nadmanganianu potasu, zarówno dla celów technicznych, jak i laboratoryjnych oraz farmaceutycznych. Należy liczyć się z tym, że w krótkim czasie przywóz nadmanganianu potasu z zagranicy może okazać się zbędnym.

Mniej żywca a więcej mięsa i przetworów wywozimy za granicę

Trwający od kilku lat nieprzerwany wzrost eksportu zwierząt żywych i artykułów mięsnych zaznaczył się również w tegorocznej kampanii eksportowej.

Wartość wywozu za pierwsze cztery miesiące wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 3 mln. zł.: r. 1938 — 67.646 tys. zł., r. 1939 — 70.643 tys. zł.

Jednocześnie nastąpiło w eksporcie charakterystyczne przesunięcie: zmniejszył się eksport żywca, wzrosł natomiast

wywóz mięsa i przetworów mięsnych. W cyfrach ogólnych da się zjawisko to zobrazować tak:

r. 1938 — 98.266 sztuk zwierząt żywych i 241.329 q. artykułów mięsnych,

r. 1939 — 81.713 sztuk zwierząt żywych i 255.495 p. artykułów mięsnych.

Największy wzrost obrotów miał miejsce w eksporcie bekonu, szynek w puszkach i świeżego mięsa wędzowanego.

Łódź — Tarnów

konkurencja w produkcji konfekcyjnej

W związku z rozpoczęciem się niebawem sezonem w przemyśle konfekcyjnym, sfery zainteresowane podkreślają, że produkcja konfekcyjna w Łodzi będzie musiała przeprowadzić poważną walkę z produkcją konfekcyjną Tarnowa.

Od szeregu lat, jak wiadomo, Tarnów konkuruje z Łodzią na rynkach konfekcyjnych, przy czym, jak dotychczas, walka konkurencyjna kończyła się zwycięstwem producentów tarnowskich.

Atutem Tarnowa w walce konkurencyjnej z Łodzią jest lepsza produkcja pod względem jakościowym. Tarnów posiada doskonałych rzemieślników — krawców, którzy szyją konfekcję zwłaszcza damską pierwszorzędnie.

Konfekcja tarnowska podoba się nawet na rynkach zagranicznych, gdzie jak wiadomo, przez długi okres czasu panowała moda wiedeńska.

Na krajowym rynku podczas sezonów ubiegłych, konfekcja tarnowska była bardziej poszukiwana, aniżeli produkcja konfekcyjna łódzka.

Atutem Łodzi w walce konkurencyjnej z Tarnowem jest stosunkowo większa siła finansowa przedsiębiorstw konfekcyjnych. Produkcja konfekcyjna opiera się przeważnie na przedsiębiorstwach mniejszych i średnich niezasobnych w kapitał obrotowy.

Łódź, jak wiadomo, opiera się na przedsięwzięciach większych. W związku z powyższym w przemyśle konfekcyjnym w Tarnowie, notowane są bardzo częste niewypłacalności i zamykanie się firm, co rzecz zrozumiała, wpływa dezorganizująco na samą produkcję konfekcyjną.

W ciągu sezonu bieżącego Łódź ma wykorzystać ten atut i zamierza wyjść zwycięsko z tej walki konkurencyjnej z Tarnowem.

Przypuszczać należy, że na powyższej walce konkurencyjnej skorzystają w pierwszym rzędzie klienci, a więc konsumenci, gdyż najprawdopodobniej, rezultatem tej walki będzie w pierwszym rzędzie obniżka cen.

Humor

PANU MARSZALKOWI G.
Tu sens sedno rzeczy jest,
Pozwoli pan, że mu wyluszczę:
Dlatego pański lud głoduje,
Bo pan hoduje własne duszeczki.

PAN I LOKAJ.
Pan Tupalski ostatnio bardzo się "rozwodził". Mieszka w nowoczesnej, pięknie urządzonej willi. Ma kucharkę, pokojówkę, lokaja i dwa samochody: jeden księżkę i aerodynamiczną limuzynę. Na obiad mówi "diner" a na kolację "souper".

Pewnego dnia lokaj podaje mu list.
— Franciszku — mówi do niego pan Tupalski — czy nie wiesz, że w wytwornych domach listy podaje się na tacę?
— Wiem, jaśnie panie — odpowiada zakłopotany Franciszek — ale myślałem, że pan nie wie...

W KAWIARNI „BEI HITLER".
Razem dzieje się w kawiarni berlińskiej, której właścicielem jest brat kanclersa Hitlera.
— Poproszę o kawę, tylko bez cukru, tylko kawa, tylko kawa.
— Niestety, zabrakło nam śmietanki. Może nam pozwoli kawę bez mleka?

ROZTARGNIONY.
Pan profesor nie śniadanie, lecz zupełnie niema apetytu. Dzwoni na służbę i mówi:
— Moje dziecko, prosiłem o mleko a dałaś mi czarną kawę.
— Ależ nie, panie profesorze, pan macza rogalik w kafełkarzu.

JAK DŁUGO
Dwóch starożytnych z ożywieniem rozmawia. Wtem jeden pyta drugiego:
— Jak długo Hitler będzie podnosił jedną rękę?
— ?
— Aż do wojny.
— Dlaczego?
— Bo podczas wojny podniesie obie.

W DOBIE MOTORYZACJI.
— Gdzieś to panienka idzie?
— Do domu.
— A daleko?
— O, jeszcze kawał drogi.
— Niech panienka waśnie do auta, powróci się i długo jeszcze będą zależne od zagranicy.

ZŁY PIES.
— Dlaczego, gospodarzu są u was aż dwa psy?
— Ten duży jest na to, aby straszyć złodziei, a ten mały po to żeby tego wielkiego obudził, jak szkodliwy przyjdzie.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 6 czerwca.

Belgia	90.60	90.82	90.38
Berlin	213.07	212.01	
Gdańsk	100.25	99.75	
Holandia	282.40	283.12	281.68
Kopenhaga	111.58	111.02	
Londyn	24.98	25.00	24.86
Nowy York	5.327.8	5.30.3.8	
Nowy York kabel	5.317.8	5.331.8	5.30.5.8
Oslu	125.20	125.52	124.88
Paryz	14.11	14.15	14.07
Stokholm	128.40	128.72	128.08
Zurych	120.15	120.45	119.85
Włochy	27.97	28.04	27.90
Helsinki	11.03	10.97	

AKCJE

Bank Polski	104.50
Lilpop	84.50—84.00
Modrzewski	19.00
Staruchowice	52.75—52.50
Tendencja	nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna	60.50
Investycyjna 1 em.	76.50
Investycyjna 1 em. serie	81.25
Investycyjna 2 em.	77.75
Investycyjna 2 em. serie	83.50
Dolarówka	39.75
Konsolidacyjna 61.50—61.25	ost. setki i dr.
5 i pół proc. Przem. Polski	81.75
4 i pół proc. Ziemięskie ser.	5-ta 58.25—57.50
5 proc. Warszawy stare	70.00
5 proc. Warszawy 1933 r.	66.50—68.25
5 proc. Warszawy 1936 r.	63.00
5 proc. Łodzi 1933 r.	60.00
5 proc. Piotrkowa 1933 r.	55.50
Tendencja dla pożyczek i listów	słabsza.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ z dnia 6 czerwca.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolarówka	40.25—40.00
Investycyjna 1 em.	77.75—77.50
Investycyjna 2 em.	79.00—78.75
Konsolidacyjna	61.75—61.50
Wewnętrzna	60.75—60.50
Kondwersyjna	65.00—64.75
Bank Polski	107.00—106.00
Tendencja	niejednolita.

Z GIELDY ZBOŻOWEJ z dnia 6 czerwca.

Zyto	15.75—16.00
Mąka żytnia razowa	95 proc. 22.50—23.00
Mąka pszenna	42.25—43.25
Mąka pszenna	41.25—42.25
Mąka pszenna	38.25—39.25
Mąka pszenna	36.25—37.25
Mąka pszenna razowa	29.75—30.25
Mąpa pszenna	33.75—34.75
Mąka pszenna	32.75—33.75
Mąka pszenna	26.75—27.75
Mąka pszenna	25.75—26.75
Mąka pszenna	24.75—25.75
Mąka pastewna	14.75—15.75
Reszta notowań bez zmiany.	
Tendencja na żyto i pszenicę	na inno spokojna.
Ogólny obrót	1.743 tonn.

BAWEŁNA. Notowania z dnia 5 czerwca.

NOWY JORK. — Giełdy z powodu zaburzeń atmosferycznych nie odebrałyśmy.

LIVERPOOL: loco 5.58, czerwiec 5.10, lipiec 4.97, sierpień 4.77, wrzesień 4.68, październik 4.62, listopad 4.51, grudzień 4.51, styczeń 4.51, luty 4.52, marzec 4.52, kwiecień 4.53, maj 4.54

Egipska (Sakell.): loco 6.63

Upper: loco 5.90, lipiec 5.71, wrzesień 5.71, październik 5.68, listopad 5.67, styczeń 5.69, marzec 5.71, maj 5.72

BREMA: loco 11.64, październik 9.27, grudzień 9.00, styczeń 8.97, marzec 8.97, maj 8.99



Plenarne obrady Sejmu

Uchwalenie szeregu projektów ustaw

m. in. o stanie wojennym oraz o uporządkowaniu długów rolniczych

WARSZAWA 7.6. Wczoraj przed południem odbyło się w obecności członków rządu z p. premierem gen. Składkowskim na czele plenarne posiedzenie Sejmu.

Na wstępie w pierwszym czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych ustawę o ratyfikacji porozumienia z Finlandią o cleniu serów i formiorów pochodzenia fińskiego, a do komisji oświatowej — projekt ustawy, złożony przez p. Budzanowskiego o publicznych bibliotekach oświatowych.

USTAWA O STANIE WOJENNYM.

Sprawozdawca pos. p. Deryng referował projekt ustawy o stanie wojennym. Dotychczas obowiązuje w tej materii rozporządzenie Prezydenta z r. 1928, które było związane z poprzednią konstytucją. Wobec ogłoszenia nowej konstytucji trzeba było zmienić dotychczasowe przepisy o stanie wyjątkowym i o stanie wojennym. Co do stanu wyjątkowego przepisy zostały zmienione ustawą z r. 1937. Obecny projekt ustawy czyni zadość wyrogom art. 79 konstytucji o stanie prawnym w czasie wojny. Prezydent według projektu ustawy zarządza stan wojenny na wniosek rady ministrów, uchwalony z inicjatywy ministra spraw wojskowych. Przy tym ustawa kładzie nacisk na to, że ogłoszenie stanu wojennego powinno być obwieszczone w gminach oraz w siedzibie władzy powiatowej i wojewódzkiej. W ten sposób ustawa nie zadowala się

fikcją, że obywatele znają ustawy, z chwilą gdy są ogłoszone w Dzienniku Ustaw, lecz skutecznie dąży do rzeczywistej takiej znajomości.

Co się tyczy ograniczenia swobód obywatelskich w czasie stanu wojennego to według art. 2 ustawy zarządzenie stanu wojennego z mocy samego prawa pociąga za sobą zawieszenie swobód obywatelskich, wskazanych w art. 3—7 ustawy o stanie wyjątkowym. Ustawa jednak niniejsza wprowadza zastrzeżenia w porównaniu z ustawą o stanie wyjątkowym. Dalsze przepisy upoważniają ministra spraw wewnętrznych do wydawania rozporządzeń i zarządzeń wyjątkowych podczas stanu wojennego, a w okresie zaopatrzenia ludności przysługują takie prawo ministrowi rolnictwa, w zakresie zdrowia publicznego ministrowi opieki społecznej, przy czym zarządzenia obu tych ministrów powinny być wydawane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Następnie ustawa przewiduje możliwość przekazywania władzom wojskowym funkcji cywilnych władz administracyjnych, jeżeli sytuacja tego wymaga. Ustawa przewiduje też możliwość wprowadzenia sądów doradczych uchwalą rady ministrów. Takim postępowaniem doradczemu można poddać wszelkie zbrodnie i występki niebezpieczne ze stanowiska obrony państwa chociaż nie były objęte rozporządzeniem z r. 1928 o sądach doradczych.

Sprawozdawca zaznacza, że ustawa o stanie wojennym jest nowym elementem sił państwa i prosi o przyjęcie jej w myśl wniosku komisji (oklaski).

Po krótkiej dyskusji projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

PROJEKTY USTAW PRZYJĘTE BEZ DYSKUSJI.

Pos. Orlański referował następnie projekt ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa.

Projekt ten przyjęto z poprawkami komisji.

Po referacie pos. Ostrowskiego przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o uznaniu nazwisk przybranych podczas służby wojskowej.

Bez dyskusji przyjęto również referowany przez pos. Sowińskiego projekt ustawy o popieraniu elektryfikacji na obszarze województwa śląskiego.

Nie wywołał również żadnej dyskusji projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie odzyskane ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Pol. Czerw. Krzyża.

SPRAWA UPORZĄDKOWANIA DŁUGÓW ROLNICZYCH.

W dalszym ciągu obrad Sejm przystąpił do debaty nad projektem pos. Rączkowskiego w sprawie uporządkowania długów rolniczych.

Referent Trębicki podkreślił, że Obóz Zjedn. Narod. poświęcił wiele pracy temu problemowi, mając na celu nie tylko doprowadzenie do równowagi gospodarstwa, ale i wyrównanie krzywdy, która wynika ze zbytnej rozpiętości cen między okresem zaciągania zobowiązań, a późniejszym. Wniosek p. Rączkowskiego jest tylko fragmentem tej pracy. Wniosek ten dąży do integralnego rozwiązania sprawy długów rolniczych sprzed 1go lipca 1932 r., ale rozwiązanie to wymagało ofiar z obu stron i wierzycieli prywatnych i instytucji kredytowych, jak i skarbu państwa. Ustawa proponowana przez komisję obejmuje część moratoryjną i odciążeniową oraz część deklaracyjną.

Sprawozdawca prosi o przyjęcie ustawy ze zmianami poczynionymi przez komisję oraz rezolucji komisji, która wzywa ministra skarbu, aby przy zmianie rozporządzenia z r. 1934 uwzględnił co następuje: wymagalność rat kapitałowych oraz połowy odsetek i wszelkich innych należności ubocznych za czas do 31 grudnia 1938 r. ulega zawieszeniu i jest płatna po upływie okresu amortyzacyjnego, na który dług został rozłożony.

Sprawozdawca sprzeciwia się wnioskowi mniejszości.

Następnie przemawiał minister skarbu p. Kwiatkowski, który obszernie uzasadnił ostatnie posunięcia rządu i ciąż ustawodawczych na terenie tak ważnego odcinka życia gospodarczego jak odciążenie rolnictwa i dźwignięcie produkcji rolnej na wyższy poziom.

Z kolei nad projektem ustawy rozwinęła się obszerna dyskusja w której zabrało głos wielu mówców, występując pro i contra omawianej ustawie oraz zgłaszając szereg poprawek.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki mniejszości, po czym uchwalono ustawę w drugim i w trzecim czytaniu. Przyjęto też rezolucję komisji oraz rezolucję posła Putka, uzgodnioną z rządem.

ŻYDZI A POŻYCZKA LOTNICZA.

Pos. Schwarzbart (w sprawie osobiste go sprostowania). Pos. Józwiak zarzucił mieszczaństwu żydowskiemu, że nie spełniło obowiązku w sprawie Pożyczki Przeciwlotniczej. Odpieram kategorycznie to twierdzenie, jako niezgodne z prawdą. Oficjalnie cyfry stwierdzają, że społeczeństwo żydowskie spełniło ten obowiązek w stopniu o wiele wyższym od norm ustalonych. Wobec takiej rozbieżności zarzutu z prawdą wytłumaczyć go można jedynie znaną jego tendencją. Określam zarzut p. Józwiaka jako wręcz fałszywy (Głosy: cyfry. To jest gołosławie twierdzenie).

Marszałek Makowski: „To nie było sprostowanie i przywołuje pana do porządku”.

Wśród zgłoszonych interpelacji jest interpelacja posła Sommersteina w sprawie utraty roku studiów przez studentów żydów na 3-im roku wydziału prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia posłowie będą zaświadczani na piśmie.

Na tym posiedzeniu zakończono.

LOTWA ZERWAŁA STOSUNKI SPORTOWE Z LITWĄ.

KOWNO, 7.6. — Dyrektor litewskiej izby kultury fizycznej otrzymał od lotewskiego związku związków sportowych zawiadomienie o zerwaniu stosunków sportowych z Litwą. Lotysze motywują swój krok nieodpowiednim zachowaniem się publiczności litewskiej wobec Lotysów na mistrzostwach Europy w koszykówce, które się odbyły w Kownie.

Z CAŁEGO ŚWIATA. Skróty telegraficzne.

— JERUZOLIMA. Prasa syryjska donosi iż dowódcą powstańców arabskich w Palestynie Aref Abdel Razak, który przed kilkoma tygodniami zbiegł do Syrii, a następnie schronił się w Bagdadzie, powrócił do Palestyny i przystąpił do organizowania nowych oddziałów powstańczych.

— BUKARESZA. Prom kursujący na Danaju pod Calarasi wywrócił się w czasie gdy znajdowało się na nim b. wielu pasażerów, 4 pasażerów uratowano, pozostali zaś, liczących nie jest ustalona, zginęli. Katastrofę spowodowało przeładowanie promu.

— LONDYN. W kopalni węgla Astley-green pod Tyldesley w hrabstwie Lancashire wybuchł pożar, w którym zginęło 5 górników. 4-ch górników odniosło rany.

— ALEKSANDRIA. Ośmiu żydów uciekinierów z Niemiec, w tym 6 mężczyzn i 2 kobiety, którym odmówiono prawa lądowania w Egipcie popełniło wczoraj zamach samobójczy, zrywając truczyny. Zatrutych przewieziono do tutejszego szpitala żydowskiego.

— MOSKWA. Temperatura w Moskwie wynosi od 7 — 8 stopni powyżej zera. Na zachodzie panują silne urazy, gdzie temperatura wynosi do 44 stopni powyżej zera.

Po wyborach w Rumunii

Pierwszy Polak senatorem

BUKARESZA, 7.6 (PAT) — Zgodnie z konstytucją oraz nową ordynacją wyborczą, król Karol mianował 88 senatorów. W liczbie tej znajduje się przedstawiciel mniejszości polskiej p. Tytus Czekarski z Bukowiny, który wszedł do Senatu z grupy rolników. P. Czekarski jest prezesem polskiej Rady Narodowej w Rumunii i za-

sunym działaczem. Przy spobności należy zaznaczyć, że p. Czekarski jest pierwszym od lat 20-tych przedstawicielem mniejszości polskiej w parlamencie rumuńskim. Po zjednoczeniu wielkiej Rumunii w roku 1919 mniejszość polska miała w parlamencie rumuńskim swego przedstawiciela w osobie dr. Kwiatkowskiego.

Powstanie w Meksyku

Krwawa rewolta wieśniaków

MEXICO CITY, 7.6 (PAT) — Raporty nadeszłe do tutejszego ministerstwa obrony od gen. Rios, dowódcy północnej strefy wojskowej, donoszą o próbie powstania przeciwko obecnemu rządowi, zorganizowanej w departamencie Queretaro w pobliżu granicy Stanów Zjednoczonych. Rucho powstańczy, którym kierował niejaki Aleman, nadający sobie tytuł dowódcy armii oswobodzicielskiej, przygotowywany od

kilku tygodni, wybuchł przed kilku dniami, obejmując 2 — 3 tys. wieśniaków. Oddziały wojskowe, wysłane przedwczoraj do departamentu Queretaro, po krótkiej walce zlikwidowały rewoltę. Przywódcy ruchu: Aleman na czele, otoczeni przez oddziały wojskowe w Hacienda Lagunillas zginęli w walce. W Hacienda Lagunillas znaleziono liczne zapasy broni.

Przywódcą autonomistów irlandzkich

aresztowany w Stanach Zjednoczonych

DETROIT, 7.6 (PAT) — Wczoraj wieczorem policja aresztowała przybywającego z Chicago działacza irlandzkiego Rus-sela, uważanego za przywódcę t. zw. irlan-

dzkiej armii republikańskiej. Aresztowanie pozostaje w związku z oczekiwaniem przybyciem do Detroit królewskiej pary brytyjskiej.

Uroczyste otwarcie w Londynie

sesji międzynarodowego komitetu olimpijskiego

LONDYN, 7.6 — W pałacu St. James w Londynie, w obecności delegatów 28 narodowych komitetów olimpijskich, przedstawicieli rządu angielskiego, i korpusu dyplomatycznego oraz szeregu wybitnych działaczy sportowych angielskich, ks. Glou- cester dokonał we wtorek 6 b. m. uroczyste otwarcie sesji międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

W przemówieniu powitał ks. Gloucester datę wyraz przekonaniu, że najważniejszym zadaniem międzynarodowego ruchu olimpijskiego jest, aby rywalizacja sportowa dokonywała się w atmosferze przyjacielskiej, zgodnie z zasadami sportu amatorskiego, aby chwala zwycięzcy spor-

towego i zawód pokonanych w sporcie octniane były z właściwym umiarem.

Z kolei przemówienie wygłosił: imieniem angielskiego ministerstwa wychowania — lord de la Warr.

Na zakończenie przemawiał prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet-Latour.

Polska reprezentowana jest na tym kongresie przez min. Ignacego Matuszewskiego, który przybył do Londynu w towarzystwie małżonki pani Konopackiej-Matuszewskiej. Obrady potrwać pięć dni i m. in. zdecydowana zostanie kwestia, któremu państwu powierzyć organizację Olimpiady w r. 1944. W Brytanii występując z własną kandydaturą i możliwe, że olimpiada w r. 1944 odbędzie się w Londynie.

Litwa po utracie Kłajpedy

redukuje swój budżet państwowy

Zwołanie nadzwyczajnej sesji sejm w tym celu

KOWNO, 7.6 — Wczoraj otwarta została nadzwyczajna sesja Sejmu litewskiego. Otwarcia dokonał premier gen. Czernius, odczytując zarządzenie prezydenta. Sesja potrwa do końca czerwca. Na porządku dziennym figuruje sprawa preliminarza zredukowanego budżetu oraz kilka spraw mniejszej wagi. Sejm przystąpił od razu do obrad, przy czym min. finansów gen. Sutasz omówił w dłuższym exposé potrzebę i sposób przeprowadzenia reduk-

cji przyjętego już przed kilku miesiącami preliminarza budżetowego na rok bieżący. Potrzeba ta wypływa, jak wiadomo, w związku z utratą kraju kłajpedzkiego. Preliminarz zredukowanego budżetu państwowego wyraża się po stronie wpływów i wydatków sumą 340,9 mil. litów i jest niższy o 7 mil. litów od poprzednio przyjętego. Redukcja dotknie wydatki wszystkich ministerstw, z wyjątkiem ministerstwa, któremu przyznano dodatkowo 8 mil. litów kredytu na dopłaty w eksporcie zboża. Redukcji uległy również wydatki

min. obrony kraju o 6,6 mil. litów. Projekt preliminarza przewiduje obecnie na ten cel 83,08 mil. litów.

LITEWSKA WŁASNOŚĆ PRYWATNA W KŁAJPEDZIE.

KOWNO, 7.6 — Własność prywatna organizacji litewskich w Kłajpedzie, jak slychać, podczas ostatnich rokowań została oszacowana na 60 mil. litów. Za tę sumę Litwa ma sprawdzić z Rzeszy maszyny rolnicze i przemysłowe.

Znów katastrofa

Samolot bombowy rozbity

LONDYN, 7.6 (PAT) — Samolot bombujący, należący do brytyjskich sił lotniczych spadł na wysokości Tentsmuir w

pobliżu saint Andrews. Trzech członków załogi zginęło.

Więści z kraju

NOWE BIBLIOTEKI WĘDRORNE

P. M. S.

Polska Macierz Szkolna uruchomiła ko sztem ponad przeszło 2000 zł. na terenie pow. młodeckiego w różnych ośrodkach wiejskich 25 bibliotekach lilipichich oraz dwie biblioteki wędrowne. Nie zależnie od tego na terenie wszystkich powiatów woj. wileńskiego i nowogródzkiego prowadzona jest stała akcja biblioteczna.

WILKI GRASUJĄ NA POLESIU.

Od pewnego czasu na terenie powiatu łunickiego pojawiają się olbrzymie stada wilków, które wyrządzają znaczne szkody rolnikom. Ostatnio grasujące stada wilków w okolicy wsi Lunin i Białego Jeziora porwały 2 konie, 6 owiec, 4 świnie i jedną jałowkę.

19 OFIAR OD PIORUNÓW NA POLESIU

W drugiej połowie miesiąca maja br. nawiedziły Polesie burze, połączone z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi, wyrządzając wiele szkód. Między innymi od uderzenia piorunów zostało zabitych bądź silnie poparzonych 19 osób.

ELEKTRYFIKACJA WOJ. POZNAŃSKIEGO.

Sprawa elektryfikacji woj. poznańskiego posuwa się naprzód. Dotychczas wytyczono linie przesyłowe 30.KV z Poznania przez Kórnik, Zaniemiśl, Śrem, Dolsk do Gostynia oraz z Poznania przez Oborniki do Rogoźna i Kórnik. Od lipca do listopada zostaną zelektryfikowane miasta: Oborniki, Rogoźno, Kórnik, Bnin, Dolsk i Gostynin oraz kilkanaście wsi.

NOWY PARK W KATOWICACH.

Wojewoda śląski dr. Grażyński w towarzystwie prezydenta m. Katowic dra Kocura, dokonał objazdu miasta, w wyniku którego powzięto decyzję urzędzenia wielkiego parku w okolicy toru żywiarskiego i stawów, należących do Wspólnoty Interesów.

GROŹNY POŻAR WYWOŁAŁA NIEOSTROŻNA WIEŚNIACZKA

Na terenie wsi Bilewice w pobliżu Smorgoni wybuchł w nocy groźny pożar w zagrodzie Olgi Kościukowej. Jak się okazało, płomień rozniecił i zaproszyła sama wieśniaczka, która chodziła w nocy z łuczywem.

Mimo zorganizowania niezmiernie wyjątkowej akcji ratowniczej nie udało się opłamać tak łatwo płomieni, które strawiły doszczętnie 12 domów mieszkalnych oraz kilkanaście budynków gospodarskich.

POTWORNA ZBRODNIA

W Suwałkach rozegrała się krwawa zbrodnia, na skutek której dwóch mężczyzn i kobietę. Podczas sprzeczki jeden z nich, Mieczysław Walugin, wy dobył nóż i straszliwym pchnięciem w serce położył trupem na miejscu Adolfa Sawickiego.

Potwornego mordercę ujęła policja. Osadzono go w więzieniu

Audycje radiofoniczne

ŚRODA, dnia 7 czerwca.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Muzyka (płyty) 8.15 „Krajobrazy ziem wschodnich”, po gadanka — wygłosił prof. Zaborski 8.25 Wiadomości turystyczne. 8.30 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Dzieci z Polesia w Poznaniu” audycja dla dzieci starszych — w oprac. Wandy Polakiewiczówny (z Poznania). 11.25 Muzyka (płyty) 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Fragmenty symfoniczne o oper Ryszarda Wagnera (płyty) 13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro. 13.50 Muzyka jazzowa i piosenki (płyty) 14.40 Wiadomości giełdowe. 14.45 Sola instrumentalne (płyty) 15.15 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Serebryńskiego. 15.45 Wiadomości ekspozytów. 15.50 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20, 6 pieśni Jana Brahmsa w wyk. podwójnego kwartetu wokalnego „Pro Arte” pod dyr. Adama Ludwiga (z Wilna) 16.45 Życie kwiatów: „Dlaczego kwiaty więdnieją?” pogadanka — wygłosił prof. Władysław Safer (z Krakowa) 17.00 Muzyka ludowa (płyty) 18.00 Słynne symfonie (płyty)

19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka” Karola Dickensa w radiofonicznej i reżyserii Antoniego Bohdziewicz. Wieczór II. „Pierwsza podróż i pierwsze przygody”.

19.30 Muzyka przy wieczerzy (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego i Włodzimierz Radliński — refreny. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 „Łódź europejska” — pogadanka wygłosił mgr. Kazimierz Lipnicki. 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny Wiadomości meteorologiczne Wiadomości sportowe Nasz program na jutro.

21.00 Koncert chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego.

21.40 „Filozofia i służba wojskowa” szkic Jacquesa Chevaliera (w przekładzie) 22.00 „Poema żołnierska” — felieton literacki — w oprac. Mariana Zaremby — Adamczyka. 22.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Alfons Ressler — skrzypce, Janusz Szeliga — piosenki, Mieczysław Czarniecki — akomp. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

T Y D Z I E Ń
Z I E M
WSCHODNICH

5 - 10 czerwca

WALNE ZEBRANIE „KROPLI MLEKA”

Towarzystwo „Kropka Mleka” w Łodzi, odbędzie swe walne zebranie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 103 w dniu 14 czerwca r. b. o godz. 19-ej.

W razie niejawięcia do skutku Walnego Zgromadzenia w 1-m terminie z powodu nie przybycia członków w liczbie ustalonej par. 25 statutu, następnego Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 20-ej i będzie prawomocne do powzięcia uchwał bez względu na liczbę członków obecnych na zgromadzeniu.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie; 2) Wybór prezydium; 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia; 4) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za r. 1938-39; 5) Sprawozdania rachunkowe zarządu i komisji rewizyjnej za r. 1938-39, oraz podział nadwyżki; 6) Preliminarz budżetowy na r. 1939-40; 7) Wybór członków zarządu na miejsce ustępujących w myśl par. 30 statutu Towarzystwa; 8) Wybór komisji rewizyjnej; 9) Wolne wnioski.

LICZBA PROTESTÓW WEKSLOWYCH W MAJU

Jak wynika z danych statystycznych liczba protestów wekslowych w maju r. b. w Łódzkim Okręgu Sądowym uległa znacz-

nemu zwiększeniu, bo na sumę przeszło 1,000,000 zł.

W tym czasie na terenie m. Łodzi u notariuszów zaprotestowano 41,028 weksli krajowych na zł. 4,648,991 gr. 35 i 13 weksli zagranicznych na zł. 12,121 gr. 46 (w kwietniu — 32,454 tylko krajowych na zł. 3,574,391 gr. 44).

W całym zaś okręgu sądowym łódzkim w maju zaprotestowano 46,864 weksli krajowych na łączną sumę zł. 5,280,760 gr. 76 i wyżej wskazaną liczbę weksli w walucie zagranicznej (w kwietniu — 37,055 w walucie krajowej na zł. 4,064,508 gr. 13).

Przed sporządzeniem protestu na terenie m. Łodzi wykupiono w maju 6,479 weksli na zł. 857,952 gr. 16 a w kwietniu 6,113 weksli na zł. 795,062 gr. 36.

CZYJE RZECZY?

W Wydziale Śledczym przy ul. Kilińskiego 152 III piętro pokój 3 znajduje się worek z przędzą na szpulkach znaleziony na stacji kolejowej „Karolew”. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór w godz. urzędowych.

W komisariacie 14 znajduje się walizka tekturowa z różną zawartością pozostawiona w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Le czniczej w dniu 22.5.39 r.

Właściciel może się zgłosić po odbiór do danego Komisariatu w godzinach urzędowych.

ZE ŚWIATA PRACY.

a) W związku z akcją podjętą przez zw. zaw. w sprawie uregulowania warunków pracy w rzeźni miejskiej, gdzie mimo układu nie dotrzymuje się ustalonych zasad, zwołana została na dzień dzisiejszy godz. 12-ą konferencja obustronna w Inspektoracie Pracy, celem omówienia wszystkich spornych kwestii.

a) Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół żydowskich w Łodzi wystąpił z apelem do wszystkich nauczycieli szkół żydowskich, powszechnych, średnich i zawodowych ostrzegając przed przyjmowaniem posad z pominięciem związku. Akcja ta ma na celu unormowanie warunków pracy i plac nauczycieli wspomnianych szkół w okresie przygotowań do nowego roku szkolnego. Na usprawiedliwienie tej akcji wskazać należy, że w kilku szkołach żydowskich należałyby zatargi na tle niewypłacania należnych poborów.

a) Ostatnio właściciele kilku zakładów gastronomicznych (cukierni), zwolnili kelnerów, którym płacić musieli zgodnie z umową zbiorową 12% od sumy rachunków i na ich miejsce przyjęli kobiety — kelnerki opłacane w stosunku miesięcznym ryczałtowo od 25 do 40 zł. nie zniżając jednak cen na sprzedawane artykuły, t.j. wliczając na-

dal 12% pobierane za usługę na rzecz kelnerów.

Na tym tle doszło do strajku w cukierni przy ul. Traugutta i innych.

Rokowania prowadzone w Inspektoracie Pracy nie doprowadziły do porozumienia. Wczoraj ponownie doszło do blokady wspomnianych lokali przez członków związku kelnerów i kuchmistrzów.

RADIO-KĄCIK. AUDYCJE DLA GRUP SŁUCHACZY.

Oprócz audycji „dla wszystkich” Polskie Radio pewną część programu poświęca specjalnym grupom społecznym i zawodowym, reprezentowanym wśród słuchaczy. W tych audycjach specjalnych uwidoczniają się najbardziej społeczne tendencje radia, dążącego poprzez programy specjalnie opracowane, do nawiązania kontaktu ze wszystkimi warstwami społecznymi i do podciągnięcia ich na wyższy poziom uświadomienia obywatelskiego.

Celem zorientowania się w układzie godzin audycji Polskiego Radia dla specjalnych grup słuchaczy podajemy godziny, które będą obowiązywać w nowym programie letnim.

Audycje dla Polaków z zagranicy, nadawane przez stację średnio i długofalową — w każdą sobotę o godz. 19.30.

Audycje dla robotników w każdy wtorek o godz. 19.00.

Ponadto dla robotników, oraz dla ich rodzin, względnie wogóle dla ludzi pracy — codziennie w dniu powszednim „Audycja południowa” bezpośrednio po Hejnale z Krakowa.

Audycje dla kupców — stale w poniedziałki o godzinie 8,15.

Audycje wiejskie — w niedziele rano od 7,00 do 8,00, po południu od 15,00 do 16,30, w dniu powszednim — codziennie o godz. 20,25.

Audycje gospodarcze, informacyjne, codziennie w dniu powszednim o godz. 15,45; pogadanki i reportaże bezpośrednio po dzienniku popołudniowym.

Audycje dla dzieci — codziennie w dniu powszednim o godz. 14,45.

Audycje żołnierskie i strzeleckie — w poniedziałki o godz. 19,00.

Zł. 4.40 wraz z dodatkami ESIAKOWYM i dostawą do DOMU KOSZTUJE najpopularniejszy dziennik KURIER ŁÓDZKI

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. HENRYKOWSKI specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych

DR MED. Jan POLAK Choroby wewnętrzne i reumatyczne

Przychodnia specjalna dla chorych WENERYCZNYCH

Gabinet kosmetyki Z. SZWALBE

Lekarz-dentysta S. WATNICKA

GABINET Wenerologiczny

Dr med. H. KLACZKOWA

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO i SPRZEDAŻ

NAJWIĘKSZY W ŁÓDZI skład fabryczny

WALIZY I KUFRY

Zapisy do: Liceum Gospodarczego

POSADY i PRACE

Stenotypistki

poszukuje Spółka Akcyjna

LOKALE i MIESZKANIA

b) ZAOFIAROWANE

Do wynajęcia mieszkania 2 pokojowe

Pokój ładnie umeblowany

LETNISKA

GROTEK Pensjonat „Słoneczna”

Justynów willa w ogrodzie piękna

ZAGUBIONE DOKUMENTY

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje na cele biurowe lokalu parterowego

Łódź, dnia 6 czerwca 1939 roku.

RÓŻNE

SZORTY, piżamy szyje pracownia

Do akt Nr XIII Km. 1275/39

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi

Do akt Nr IX Km. 1393/39

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski poszukuje lokalu na składnicę

Łódź, dnia 1 czerwca 1939 roku.

OBWIESZCZENIE o licytacji

Sygnatura Nr Km. 14/39/XVI. Tom I

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi

Do akt Nr. XIII Km 1392/39

Do akt Nr. IX Km. 1393/39

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. Km 486/39

Komornik Sądu Grodzkiego w Ożorkowie

Do akt. Nr. XIII Km 1392/39

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi

Do akt. Nr. XIII Km 1392/39

Komornik (-) Marian Lipiński.

HUMOR PONIEWCZASIE.

Tatusiu, radio było w porządku. Tylko antena się zerwała!

CENY PRENUMERATY: z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. „MAŁY KURIER”. CENY OGŁOSZEŃ: powierzchnia strony 480 mm. x 350 mm. za wiersz milimetry 1-linowy (str. 5 linowy) gr. przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr.

Redaktor naczelny i wydawca: JAN STYPULKOWSKI. Odbitw. w drukarni przy ul. Piotrkowskiej 195 (Zwirki 2 dawniej Karola) w Łodzi.